

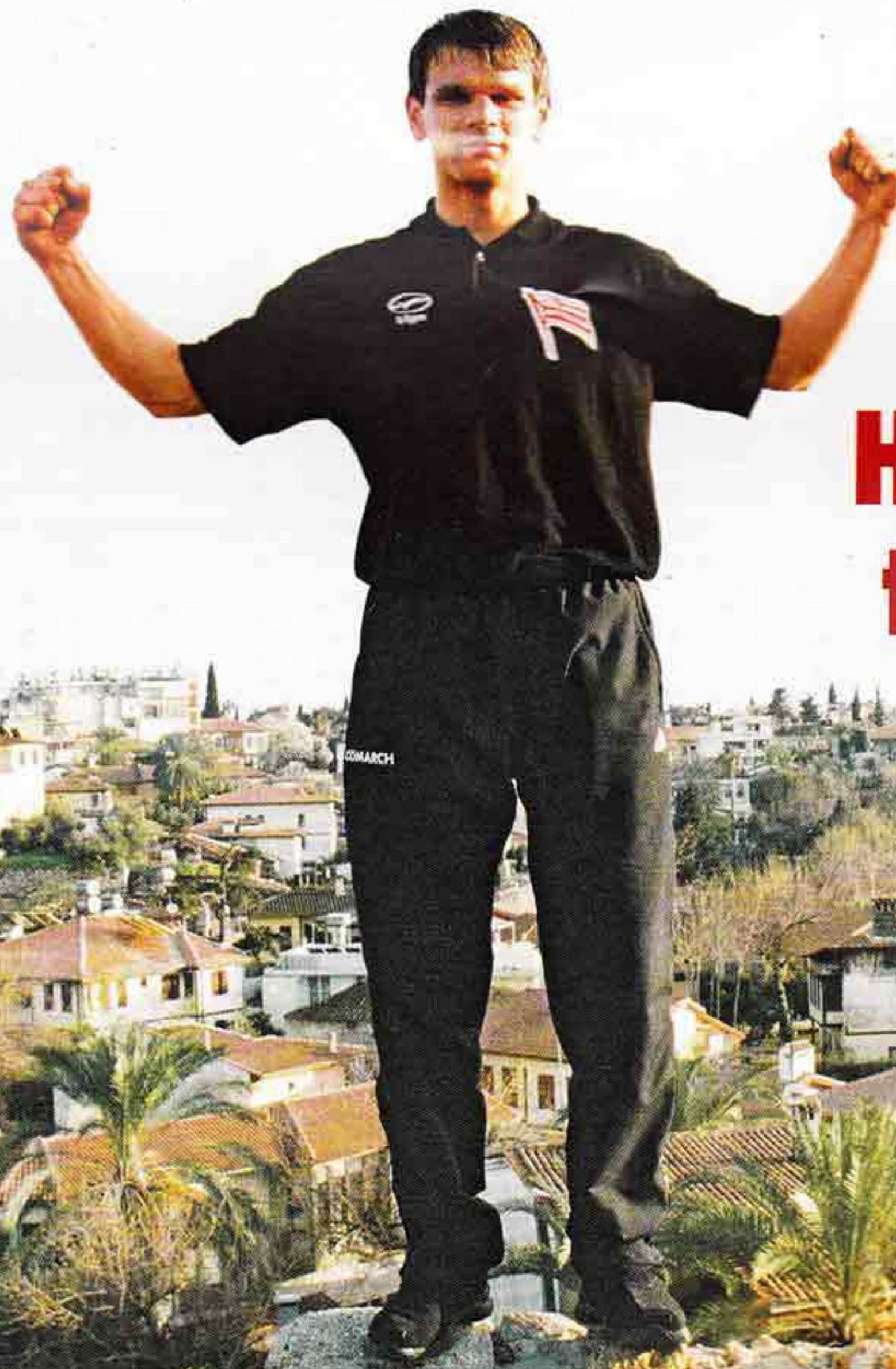
MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

# EPASY



COMARCH

## Wiara w awans



**Hokeiści  
tuż, tuż**

**Polar dwukrotnie rozmrożony  
Sanok dwa razy wyślizgany**

## NOWA SIEDZIBA

ul. Wielicka 101  
BYŁY OBIEKT KS KABEL  
tel. 29 29 100 do 102  
fax 29 29 103

e-mail:  
klub@cracoviakrakow.com

- 7 marca minęły 2 lata od wybrania Pawła Misiora prezesem Cracovii, 2 bardzo udane lata.
- 11 marca 51 lat skończył Tadeusz Błachno, zawodnik Cracovii w latach 81-83, jeden z współtwórców awansu "Pasów" do I ligi w 1982 roku.
- Także 11 marca 31 lat skończył Tomasz Rzęsa, wychowanek Cracovii, obecnie grający w Partizanie Belgrad, 15-krotny reprezentant Polski, 2-krotny mistrz Polski juniorów z Cracovią.
- 16 marca 41 lat skończył Roman Steblecki, legenda Cracoviackiego hokeja.

### Zmarł

**Marian Jabłoński**  
były piłkarz Cracovii

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ś.p. Mariana Jabłońskiego zawodnika i trenera sekcji piłki nożnej Cracovii, Mistrza Polski w 1948 r., trzykrotnego reprezentanta Polski. W latach 1945-50 wystąpił w 152 meczach w barwach Cracovii, członek Rady Seniorów. Cześć jego pamięci.

### Sprostowanie

W poprzednim numerze podaliśmy błędną datę odejścia ś.p. Krzysztofa Hausnera, który zmarł 26 stycznia 2004.



## zamiast nazwisk

Dnia 1 marca została podpisana umowa pomiędzy MKS Cracovia SSA a Gellwe Sp. z o.o. Na konferencji prasowej w nowej siedzibie „Pasów” Prezes Misior wraz z Dyrektorem Handlowym nowego sponsora, Dariuszem Gałęzewskim przedstawili w zarysie kontrakt reklamowy. Będzie on obowiązywać do 1 marca 2005. Piłkarze na koszulkach, w miejscu gdzie do tej pory były ich nazwiska, będą reklamować firmę Gellwe.

Cieszę się, że kolejna firma, będąca potentatem w swojej branży, rozpoczyna współpracę z naszym klubem. To nie przypadek, że Gellwe został „głównym sponsorem Cracovii” (taką oficjalną nazwą może się posługiwać potentat spożywczy), już od pół roku na naszym stadionie znajdują się banery z tą marką. Logo firmy zajmie na koszulce miejsce nazwisk zawodników – powiedział Prezes Misior. Na pytanie dlaczego Gellwe pragnie reklamować się właśnie na koszulkach „Pasów” Dyrektor Gałęzewski powiedział, że „...jesteśmy firmą krakowską, która nie od dzisiaj sponsoruje sport. Nasz prezes, Pan Włodarski, bardzo interesuje się piłką nożną, stąd od kilku lat staramy się wspierać piłkarzy małopolskich. Widząc profesjonalne zarządzanie, zainteresowanie meczami i dobre wyniki sportowe, postanowiliśmy rozszerzyć naszą współpracę z Cracovią. Dodatkowo dochodzi do tego możliwość reklamowania naszego nowego produktu, który tworzymy wspólnie z Dariuszem Michałczewskim, napoju energetycznego „Tiger”. Czy Darek pojawi się w koszulce Cracovii na meczu „Pasów”? Czemu nie, zobaczymy...”. Na koniec zostało odczytane oficjalne oświadczenie nieobecnego właściciela Gellwe, Pana Włodarskiego.

Gellwe jest kolejną dużą małopolską firmą, będącą potentatem ogólnopolskim, która rozpoczęła współpracę z „Pasami”. Polityka Prezesa Misiora przynosi świetne rezultaty. Nie szuka się daleko sponsorów, tylko firmy związane emocjonalnie z regionem.



Fot. Biś

8 Marca

## Święto Pasiaczek

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Koło Sympatyków, Teraz Hokej i Oprawcy zorganizowali w klubie „Enigma” przyjęcie dla Pasiastych Kobiet. Wszystkie Panie obdarowano kwiatami, a dla wszystkich zebranych organizatorzy przygotowali poczęstunek w formie szwedzkiego stołu i szampana.

Oprócz fanek Cracovii honorowymi gośćmi były dwie drużyny kobiece występujące w pasiastych strojach: drużyna piłkarek ręcznych i drużyna hokeistek. Wszyscy doskonale się bawili do samego rana, a nasze sportsmenki pokazały, że oprócz talentów

sportowych, dysponują wspaniałymi głosami.

Korzystając z okazji w imieniu piłkarzy, trenerów, działaczy i redakcji chcielibyśmy złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim Paniom z okazji ich Święta.



Fot. Stanisław Małec

Oddano do druku: 16.03.2004



Fot. Maciej Gillert

# Plany na przyszłość

## Co czeka Cracovię w najbliższych miesiącach

11 lutego Prezes Misior zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową, by przedstawić plany klubu na najbliższe miesiące. Prezes Paweł Misior stawia bardzo jasne cele. Na początku prezes Cracovii powiedział: Rozdaliśmy wam w prezencie karty do gry z grafiką Cracovii, na znak, że nasz klub wkracza do gry o pierwszą ligę. Jako klub zapewniliśmy piłkarzom i kadrze trenerskiej wszystko co naszym zdaniem jest potrzebne w skutecznej walce o awans do ekstraklasy. Prezes przyznał, że piłkarze mają obiecane specjalne premie za awans do ekstraklasy, nie zdradzając ich wysokości. Patrząc przez pryzmat potencjalnych premii dla hokeistów, piłkarze także na pewno poczują szczerą rękę prof. Filipiaka.

W drugiej części konferencji dziennikarze uzyskali informacje na temat planowanych inwestycji na terenach, które są własnością klubu. Przedstawione cele inwestycyjne nie będą zależne od awansu Cracovii do ekstraklasy, bez względu na wynik sportowy będą systematycznie realizowane.

Największa część środków zostanie przeznaczona na modernizację pobliskiego stadionu. Zaraz po zakończeniu sezonu rozpoczną się prace związane z insto-

lacją sztucznego oświetlenia oraz podgrzewanej murawy. Koszty słupów oświetleniowych pokryje klub z własnych środków, na pozostałą część kosztów modernizacji zostaną przeznaczone pieniądze, które klub otrzyma od miasta. Tak jak wcześniej poinformowano przy realizacji podgrzewanej murawy zostanie zburzony fragment toru kolarskiego, aby wymiary boiska spełniały wszelkie wymogi międzynarodowe. W marcu przedstawiciele Cracovii wybiorą się na konferencję do Poznania by bliżej zapoznać się z technologią budowy podgrzewanych płyt, tak by murawa na Kałuży była najwyższej klasy. Planuje się także modernizację kolejnych sektorów, wymianę ławek na krzeselka oraz montaż dachu nad częścią sektorów, tak by stadion spełniał wymogi PZPN i UEFA.

Na terenach przy ulicy Wielickiej ma powstać niebawem ośrodek sportowo-rekreacyjny. W jego skład będą wchodzić boiska piłkarskie (z nową murawą), boisko ze sztuczną trawą o wymiarach 90m x 45m, hala sportowa na około 500 widzów, w której odbywałyby się treningi piłkarzy, piłkarek ręcznych oraz koszykarzy. W planach są także korty tenisowe, których część byłaby w zimie przykrywana specjalnym balonem. Na

realizację tych celów klub chce pozyskać środki z funduszy strukturalnych oraz z Totalizatora Sportowego.

Zaplanowano także remont hali lodowej, w tym min. wymianę band oraz prawdopodobny montaż krzeselek (w dwóch sektorach) na łącznie 1000 osób.

Zajdą także ogromne zmiany w samej organizacji meczów. Baraczki, w których do tej pory mieściły się biura i szatnie piłkarskie, zostały już przeniesione za główną trybunę i służyć będą jako szatnie. Pozwoli to na otwarcie dodatkowego sektora, a piłkarze będą wychodzili, tak jak dawniej, na płytę z tunelu przez specjalny rękaw. Każdy mecz będzie miał sponsora tytularnego, który przygotuje także niespodzianki dla kibiców. Planowane jest także przygotowanie sektora rodzinnego (od ul. Focha), w którym na rodziców i ich pociechy będą czekały specjalne konkursy i inne niespodzianki.

1 kwietnia ma również ruszyć nowa oficjalna strona internetowa Cracovii, jako że dotychczasowa jest mocno zdezaktualizowana i niezbyt popularna wśród kibiców. Strona internetowa ma powstać przy pomocy portalu internetowego Interia.pl

**hala**



Fot. Maciej Gillert

**- Doznałeś groźnie wyglądającej kontuzji podczas obozu w Turcji. Przybliż nam okoliczności tego nieszczęśliwego wydarzenia.**

- W piątym dniu obozu w Belek podczas treningu wykonywaliśmy tzw. starty. Podczas jednego z nich poczułem gwałtowny ból, takie ostre ułtucie, w łydce. Słychać było huk, jakby ktoś rozerwał nadmuchaną, papierową torebkę. Potworny ból i prawie natychmiastowy krwiak na całej łydce i w okolicach piszczela. Masażysta Piotrek Socha od razu zrobił mi okłady z lodu, bardzo pomógł mi bardzo dr Machowski (na co dzień lekarz Legii W-wa), który postawił

jako pierwszy wstępną diagnozę i pokierował początkowym leczeniem, Zaordynował mi serię zastrzyków domięśniowych, zarówno w okolice mięśnia jak i bardziej intymne (śmiech).

**- Jaka jest ostateczna diagnoza i rokowania lekarskie co do terminu powrotu na boisko?**

- Jeszcze w Turcji tamtejsi lekarze wykonali rezonans magnetyczny pechowego mięśnia, stwierdzając uszkodzenie głowy przysrodkowej mięśnia brzuchatego łydki. Na podstawie samego rezonansu nie byli w stanie stwierdzić czy było to ze-

Rozmowa z Pawłem Nowakiem

## Wynudziłem się za wszystkie czasy

rwanie czy tylko naderwanie. Powtarzali tylko „3 months, no problem”. Po powrocie do Krakowa dr Urban w szpitalu im. Żeromskiego wykonał USG i stwierdził, że na szczęście jest to tylko naderwanie. Według lekarza potrzebuję co najmniej 8 tygodni by powrócić do pełnej sprawności.

**- Czyli lekarze tureccy niewiele się pomylili?**

- Nie tak do końca. Dzisiaj (9 marca) wyjeżdżam do Szczecina, do specjalisty zajmującym się tego typu kontuzjami. Stosuje nowatorskie metody leczenia tego typu przypadków, z a pomocą m.in. naciśnięcia nerwów. Może to znacznie przyspieszyć proces rehabilitacji. Planuję, że w Szczecinie mogę spędzić nawet 2 tygodnie.

**- Jak przebiega proces rehabilitacji?**

- Na początku oprócz wspomnianych zastrzyków, miałem przepisaną fizykoterapię (naświetlania, lasery itd.) oraz masaże u naszego masażyisty. Od czasu do czasu odwiedzałem siłownię, by wzmocnić górne partie mięśni. W Szczecinie pod okiem rehabilitantów w miarę możliwości dojdzie do tego basen. Jak się okaże, że nie ma przeciwwskazań to rozpocznę wzmacniać mięśnie nogi.

**- Jaki jest najbardziej optymistyczny wariant powrotu na boisko?**

- Jeśli nic się nie wydarzy to powinienem rozpocząć treningi z drużyną za 2-3 tygodnie. Kiedy będę gotowy do grania? Nie wiem dokładnie, nie chciałbym zapewniać, mam nadzieję, że przed meczem z Ruchem powinienem być gotów by być brany pod uwagę przy ustalaniu składu na mecz. Ale jeszcze raz podkreślam, że wszystko zależy od przebiegu leczenia. Nie chciałbym popełnić błędu i zbyt wcześnie wyjść na boisko, by kontuzja się odnowiła. Wrócę do gry, gdy będę zdrow na 100%.

**- Oby jak najszybciej. Masz teraz więcej wolnego czasu?**

- O tak, zwłaszcza w Turcji. Gdy kiedy trenowali lub zwiedzali Antalya'ę, ja siedziałem w pokoju hotelowym i oglądałem TV. Wynudziłem się za wszystkie czasy w pokoju hotelowym. Człowiek przyzwyczał się, że rano wstaje i jedzie na trening. Mam nadzieję, że już niedługo „wynagrodzę” sobie ten czas, zwłaszcza, że jak wspomniałem jadę do Szczecina, gdzie mam zamiar ostro popracować. Teraz więcej czasu spędzam w klubie Fitness, który prowadzę z moją dziewczyną Pauliną. Nie narzekam na nadmiar czasu, ponieważ rehabilitacja też zajmuje mi sporo czasu.

**- Życzę szybkiego powrotu do zdrowia.**

- Dziękuję bardzo.

Rozmawiał: milan

### TRANSPORT MEBLI PRZEWŁOCKI



Kraków  
ul. Sarego 8

**(012) 421 56 60** Certyfikat jakości ISO 9001

Rozmowa z kontuzjowanym  
Tomaszem Wackiem

# Jadę do Gelsenkirchen

## - Co się stało na treningu w Słubicach?

- W trakcie jednego z treningów podczas zajęć z piłką, biegłem za Aną. Wojtek starał się zagrać piłkę piętą, a ja próbowałem przyblokować to zagranie. Niestety tak pechowo postawiłem prawą nogę, że przekręciła się w kolanie na piłce. Usłyszałem nieprzyjemny chrzęst i poczułem potworny ból. Pierwsza myśl, jaka mi przyszła do głowy, była najgorsza - zerwane więzadła. Zresztą cały sztab trenerski obawiał się najgorszego. Pierwsza diagnoza lekarska była podobna, ale już po dokładniejszych badaniach, m.in. rezonansem magnetycznym, lekarze stwierdzili, że uraz ten nie musi być aż tak poważny. Mam na 99% uszkodzoną łąkotkę, ale mamy nadzieję, że więzadła są całe.

## - Jak będzie przebiegać proces leczenia?

- W Krakowie zostałem poddany kolejnym badaniom, które potwierdziły uszkodzenie łąkotki, ale na ostateczną diagnozę muszę poczekać do przyszłego tygodnia. W przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Gelsenkirchen, gdzie

lekarze Schalke przeprowadzą artroskopię kolana, by zdecydować jak dalej postępować z moim kolaniem. Na pewno będzie konieczny zabieg łąkotki, ale nic więcej teraz nie jestem w stanie powiedzieć.

## - Jaka długa przerwa w treningach Cię teraz czeka?

- Gdy usłyszałem pierwszą diagnozę to liczyłem się z półroczną przerwą w treningach. W przypadku uszkodzenia tylko łąkotki, powinienem wrócić do gry za 4-5 tygodni.

Rozmawiał: **milan**



Fot. Maciej Gillert

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe ◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

## EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3

30-107 Kraków

### LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI
- ŚRODKÓW TRANSPORTU
- MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH
- PRZEDSIĘBIORSTW
- ZWROTNE

### KREDYTY:

- DLA OSÓB
- DLA FIRM
- HIPOTECZNE

### DODATKOWO:

- PROJEKTY BUDOWLANE
- LEGALIZACJA INWESTYCJI
- POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

**Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!**

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,  
tel.kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

Inauguracja rewanżowej rundy piłkarskiej II ligi wypadła dla Pasów pomyślnie – w meczu na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu Cracovia pokonała Polar 0:2. Marcinowi Bojarskiemu i Piotrowi Bani na ustalenie wyniku wystarczyło 20 minut. Choć zespół do końca meczu kontrolował przebieg sytuacji, kolejne bramki nie padły.



# Trzy punkty na inaugurację

Fot. Maciej Gillert

**XVIII kolejka, 13 marca 2004, Polar – Cracovia 0-2**

Marcin Bojarski debiut w pasiastym trykocie może uważać za udany. Przez cały mecz wyróżniał się na boisku ambicją i ograniem, a już w 5 minucie spotkania strzelił swoją pierwszą bramkę. Akcję

**Polar:** Foltyn – Stawowy, Hirsz, Romaniuk, Boldt Ż (74. Anioł) – Budka, Juraszek, Sorbian, Lis Ż (60. Ozimina) – Augustyniak (74. Ilków), Piątkowski.

**Cracovia:** Olszewski – Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster (90. Świstak) – Bojarski Ż, Baran Ż, Przytuła, Makuch (46. Giza) – Bania (35. Dudziński), Wróbel.

Sędziował: Mariusz Górski z Łodzi; żółte kartki: Boldt – Baran, Bojarski.

Widzów: ok. 2500.

Kazimierza Węgrzyna zakończył technicznym strzałem w długi róg, nie dając bramkarzowi większych szans na sięgnięcie piłki i potwierdzając znaczną przewagę, jaką zespół uzyskał w pierwszej części meczu.

Większość z ponad pięćset osobowej ekipy kibiców Pasów przybyła jednak na stadion dopiero na drugą bramkę, którą w 20 minucie strzelił z karnego kapitan

zespołu Piotr Bania. Był to jego 12 gol w tym sezonie, który umocnił jego pozycję na czele strzeleckiej tabeli. Także przy tym trafieniu swój udział miał Bojarski. Po jego efektownym podaniu w pole karne wpadł Stanisław Wróbel i wywalczył rzut karny.

Cracovia przystąpiła do spotkania bez kontuzjowanych Pawła Nowaka i Tomka Wacka. W 35 minucie dołączył do nich właśnie Bania, który na boisku skrzył w kostce nogę. Są jednak nadzieje, że jego przerwa w grze nie będzie zbyt długa.

Od tego momentu przewaga Pasów nie była już tak widoczna, zespół zwolnił i gra toczyła się głównie w środkowej czę-

ści boiska, bardziej przypominając sparing, niż grę o ligowe punkty. Trener Wojciech Stawowy dał szansę gry Dudzińskiemu (zmienił kontuzjowanego Banię), Gizie i Świstakowi. Jeszcze w 31 minucie Polar miał jednak szansę na bramkę kontaktową. Augustyniak z kilkunastu metrów trafił w poprzeczkę, sytuację zaś uratował Marek Baster, wybijając piłkę sprzed pustej bramki po dobitce Juraszka.

W drugiej połowie najgroźniejsze sytuacje ponownie wypracowywali Bojarski i Wróbel. Najpierw po centrze Bojarskiego, Wróbel próbował pokonać Foltyna szczupakiem, później strzał Wróbla z wolnego Foltyn zbił na poprzeczkę.

**braj**

**McArthur**  
BUTY SPORTOWE



[www.mcarthur.com.pl](http://www.mcarthur.com.pl)

## Z SZATNI PO POLARZE \* Z SZATNI PO POLARZE



**Robert Jończyk:** Zagraлиśmy na bardzo nierównej i grząskiej murawie. Na pewno to oraz lekka nerwowość wpłynęła na naszą grę, która nie była taka o jakiej byśmy sobie marzyli. Ale z czasem będzie lepiej, zwycięstwo na pewno nas podbuduje w tej walce o I ligę. Nowi zawodnicy pokazali, że już zaaklimatyzowali się w zespole, rozumieją taktykę. Na pewno widać było, że Bojarski z Wróblem grali ze sobą już wcześniej, bardzo dobrze się rozumieją, ale właśnie ten fakt chcieliśmy wykorzystać wystawiając taki a nie inny skład. Mecz potwierdził, iż transfery są trafione. To nie był przypadek, że Bojarski strzelił bramkę, na Wróblu był karny, a Przytuła wybił piłkę zmierzającą do bramki. Polar zagrał dużo lepiej niż w rundzie jesiennej i tym nas zaskoczył. Jeśli będzie dalej tak grać, to jeszcze nie jednej drużynie z czołówki urwie punkty.



**Marcin Bojarski:** Jestem bardzo zadowolony, że tak udanie zaczęliśmy rundę. Mam nadzieję, że też tak dobrze skończymy i że awansujemy do ekstraklasy. Bardzo się cieszę, że udało mi się strzelić bramkę. Oczywiście, że chciałbym ich strzelić jak najwięcej. Ale nie jest ważne kto strzela tylko, że Cracovia punktuje. Bardzo bym chciał, żeby wszyscy strzelali bramki i żeby Cracovia była w ekstraklasie, tego najbardziej chcę. Czy strzeli Bojarski czy ktoś inny to już jest małe piwo, jak to się mówi. Po prostu mi bardzo zależy na tym awansie, po to tutaj przyszedłem, żeby pomóc tej drużynie, żebyśmy w czerwcu zarówno my piłkarze, jak i klub, jak i kibice byli w pierwszej lidze. Grało mi się dobrze, choć po prawdzie

grałem już lepsze mecze i stać mnie na więcej. To był mój pierwszy mecz, brakowało trochę jeszcze tego czucia piłki, brakowało zgrania. Tak jak mówię, było to spowodowane tym, że była długa i ostra zima, tylko parę dni

straci tutaj punkty. Grało mi się dobrze. Czułem lekką treść, nie wiedziałem jaki to będzie debiut w Cracovii. Ale wszystko się potoczyło dobrze, rozegrałem niezłe spotkanie - karny, rzut wolny, przy którym brakło mi



Fot. Maciej Gillert

spędziliśmy na normalnych boiskach. Myślę, że z meczu na mecz będziemy się rozkręcać.



**Stanisław Wróbel:** Podwójnie się cieszę, raz że wygraliśmy we Wrocławiu, a dwa iż wypracowałem jedną z bramek. Przejchaliśmy tu z myślą wygrać i to nam się udało. Dobrze, że strzeliliśmy zaraz szybko dwie bramki. Trochę to ostudziło zapędy Polaru, który postawił nam naprawdę trudne warunki. Tym bardziej, że w drugiej połowie pokazali, że potrafią grać. Niejedna drużyna

trochę szczęścia. Ogólnie nigdy się nie oceniam, ale myślę, że mogę być zadowolonym z tego spotkania. Oby tych zwycięstwo było jak najwięcej, bo jaki mamy cel to wiadomo. Jeśli chodzi o rzut wolny to jest wytypowanych trzech zawodników do tego. Zdecydo-

## 12-13.03.2004, XVIII KOLEJKA

Zagłębie Lubin - Arka Gdynia 3:2 (1:0); Murdza 40', Niciński 72', Piętka 77' - Jeziorski 58 Gregorek 66  
Polar Wrocław - Cracovia 0:2 (0:2); Bojarski 5', Bania 22'(karny)  
Stasiak Opoczno - Piast Gliwice 2:0 (2:0); Czerbniak 26' (karny), Sojka 30'

Aluminium Konin - Pogoń Szczecin 1:2 (0:1); Moskalewicz 30'. Bata-ta 48

ŁKS Łódź - GKS Bełchatów 1:0 (0:0); Wachowicz 90'

Tłoki Gorzyce - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0 (1:0); Szyło 16'

RKS Radomsko - Jagiellonia Białystok 3:0 (1:0); Berensztajn 37' i 56', Filipczak 90'

wałem się strzelić, trochę zabrakło szczęścia. Myślę, że będą okazje na treningach jeszcze to doskonalić i uda mi się w ten sposób pokonać bramkarza rywala.

## Tabela II ligi

1. MKS Pogoń	16	32	28-9
2. Radomsko	16	30	21-12
3. Cracovia	16	28	26-13
4. Zagłębie Lubin	16	28	21-18
5. Szczakowianka J.	15	23	30-14
6. Podbeskidzie	16	23	22-26
7. GKS Bełchatów	16	23	19-16
8. Jagiellonia Białystok	16	21	20-22
9. Piast Gliwice	16	20	18-22
10. Stasiak Opoczno	16	18	16-19
11. Tłoki Gorzyce	16	18	18-21
12. ŁKS	16	18	13-19
13. Ruch Chorzów	15	15	19-20
14. Polar Wrocław	16	13	15-31
15. Arka Gdynia	16	12	12-20
16. Alu. Konin	16	11	10-26



ComArch Cracovia - Polonia Bytom 3-0

## Historia lubi się powtarzać

W trzecim meczu półfinałowym hokeiści ComArch-Cracovia postawili przysłowiową kropkę nad „i”, pokonując bytomską Polonię 8:0 (1:0, 2:0, 5:0; bramki: Urban 2, Witowski, Steblecki, Malinowski, Csorich, Pawlik, Mętel), a w play-off 3:0. Podobnie jak w pierwszym meczu, również rozegranym na krakowskim lodowisku, przez pierwsze dwie trzecie goście umiejętnie się bronili. Grali uważnie w obronie, starając się wyprowadzać kontry oraz strzelać z dystansu. Pomimo defensywnego ustawienia gości „Pasy” kilkakrotnie pokazały ciekawe akcje, znamionujące duże możliwości tkwiące w drużynie. Dopiero w ostatniej części meczu, gdy goście opadli z sił, Cracovia rozwiązała worek z bramkami efektywnie przypięczone awans do finału play-off.

Należy podkreślić, że pomimo ambitnej postawy, drużyna gości nie miała zbyt wiele do powiedzenia w meczach z Co-

march-Cracovią. Goście odstawali kondycyjnie od hokeistów „Pasów”, czemu się nie ma co dziwić, gdyż trenują oni dopiero wieczorami po pracy. Dlatego też nie można już teraz wpadać w zachwyt nad drużyną krakowską, ponieważ dopiero mecze z KH Sanok staną się prawdziwym sprawdzianem dla Cracovii.

Mieszanka rutyny (Steblecki, Csorich, Horny) z młodością (Drozdowicz, Pawlik) może przynieść sukces w postaci awansu do ekstraklasy tylko pod warunkiem bardzo poważnego potraktowania spotkań z Sanoczanami. Dodatkowym bodźcem dla krakowskich hokeistów może być fakt, że dzień przed ostatnim meczem półfinałowym prof. Filipiak podwyższył trzykrotnie premię za awans dla drużyny do 150 tysięcy złotych. Gra jest warta świeczki.

milan

Rozmowa z Karem Hornym

## Czuję się super

**- Karel po raz drugi pokonałście Sanok 4-3, jakie masz samopoczucie po tym meczu?**

- Bardzo dobre, czuję się super. Prowadzimy 2:0 w play-off, kibice nam pomagają. Brakuje nam tylko jednego kroku do awansu. Szkoda tylko tej nerwowej końcówki, ale taki jest sport.

**- Jesteś jedną z gwiazd Cracovii, sprowadzono Cię tu byś stał się liderem drużyny. Czy czujesz na sobie presję?**

- Nie, nie czuję, ponieważ wszyscy zawodnicy sobie nawzajem pomagają. Jesteśmy jedną drużyną. Cała moja piątka i dru-

żyna, trener, prezes oraz kibice mi pomagają, a ja staram się im odwdzięczać jak najlepszą grą. Obecne wyniki to zasługa całej drużyny, a nie tylko mnie czy Romka Stebleckiego.

**- Byłeś już mistrzem Polski z Unią Dwory, jakbyś porównał te dwa zespoły?**

- Przede wszystkim miejsce Cracovii jest w ekstraklidze, obydwa kluby powinny występować w jednej lidze. W chwili obecnej Cracovia staje się w pełni profesjonalna, choć na pewno potrzeba trochę czasu by w pełni dorównać Unii. Przyszedł sponsor, pan Filipiak i Comarch. Doszli nowi

zawodnicy, tak że już teraz widać postęp, a w chwili awansu będzie to już nowa, lepsza drużyna. I nie chodzi mi tu o zmiany kadrowe, ale profesjonalizm. Wcześniej chłopcy trenowali dopiero po pracy. Teraz jesteśmy już zawodowcami.

**- W piątek gracie trzeci mecz z Sanokiem. Czy w razie awansu przedłużysz kontrakt z „Pasami”?**

- Bardzo chcielibyśmy wygrać i przypięczone awans już w trzecim meczu. A co do kontraktu, to wszystko zależy od rozmów z prezesem. Ja bardzo chciałbym tu zostać, ponieważ bardzo mi się tu podoba - miasto, kibice jak i drużyna. Wszystko tu jest OK.

Rozmawiał: RH+





Finale: ComArch Cracovia - KH Sanok 4-3 i 4-3

## Ekstraliga coraz bliżej

Spełniły się pobożne życzenia szefa sekcji hokeja Adama Zięby i trenera Nahuńki, by Pasy przywiozły dobry rezultat z Sanoka. Po bardzo emocjonującym spotkaniu ComArch Cracovia pokonała w pierwszym finałowym meczu KH Sanok 4:3 (1:1, 1:0, 2:2; bramki: Horny, Malinowski, Pawlik, Steblecki - Kosteki, Dżon, Stolarik). Początek spotkania był bardzo nerwowy, obie drużyny stworzyły kilka sytuacji bramkowych, ale to Sanoczanie strzelili pierwszą bramkę. Po stracie gola, Cracovia przejęła inicjatywę i przewyższając gospodarzy pod względem techniki i kultury gry doprowadzili do remisów, po strzale Hornego, który dobił uderzeniem Stebleckiego. Przez prawie cały mecz to Cracovia dyktowała warunki gry, gospodarze grali bardzo chaotycznie i bez głowy. Jednak chwila dekoncentracji w ostatnich minutach, przy prowadzeniu 4:1, mogła drogo kosztować podopiecznych trenera Nahuńki. Na półtorej minuty przed końcem meczu Sanoczanie ściągnęli bramkarza i po minucie Stolarik strzelił kontaktową bramkę. To cenne wyjazdowe zwycięstwo dało „Pasom” przewagę psychologiczną przed kolejnymi meczami.

**Mieczysław Nahuńko:** Trochę zdenerwowałem się w ostatnich minutach meczu, ponieważ zagraliśmy wtedy niefrasobliwie. Przez 50 minut dyktowaliśmy warunki gry, mieliśmy inicjatywę stworzyliśmy więcej okazji bramkowych. Jest dobrze, ale nie wolno lekceważyć rywala, który jest bardzo groźny. W niedzielę czeka nas ciężki mecz rewanżowy.

**Paweł Kozendra:** Bardzo chcieliśmy wygrać pierwszy mecz w Sanoku, bo dawałoby to nam przewagę psychologiczną. Pomimo, że pierwsi straciliśmy bramkę,

to graliśmy swoje i wywozimy zwycięstwo z Sanoka.

Podobnie jak w spotkaniu piątkowym hokeiści „Pasów” pokonali sanoczanie 4:3 (1:1, 3:0, 0:2; bramki: Malinowski, Śliwa, Steblecki, Marcińczak - Demkowicz, Kosteki, Niemiec). Również przebieg meczu był podobny. Po pierwszej remisowej tercji, toczony w zawrotnym tempie, w drugiej inicjatywa należała już tylko do podopiecznych trenera Nahuńki. Gospodarze grali efektownie, strzelając trzy bramki. Wydawało się, że spokojnie dowiozą wygraną do końca spotkania. Jednak chwila dekoncentracji w szeregach Cracovii w ostatnich minutach spowodowała, że w odstępie minuty goście strzelili dwie bramki. W dramatycznej końcówce „Pasy” musiały bronić wyniku. Goście dwukrotnie ściągnęli z lodu bramkarza, nie wykorzystali gry w przewadze. Na szczęście dla pasiastych kibiców, którzy licznie przybyli na mecz, wszystko zakończyło się szczęśliwie.

**Mieczysław Nahuńko:** Do 55 minuty graliśmy co najmniej dobrze, potem zafundowaliśmy sobie istny horror, to jest nasza pięta achillesowa. W piątek czeka nas równie ciężki mecz, ale będziemy chcieli go wygrać. Chciałbym podziękować kibicom za atmosferę jaką stworzyli.

**Krzysztof Śliwa:** Bardzo się cieszę z bramki jaką strzeliłem. Miałem dłuższą przerwę w terningach, ale czuję, że forma idzie w górę.

Tylko jedno zwycięstwo dzieli Cracovię od upragnionego awansu. Wszystko może się rozstrzygnąć już w kolejnym meczu w Sanoku. W obu meczach „Pasy” były drużyną grającą ładniej dla oka, jednak niepotrzebnie dopuszczającą do nerwowych końcówek.



Rozmowa

z Jarosławem Drozdowiczem

## Atmosfera!



- Jesteś czołowym strzelcem Cracovii, jakie były twoje początki na lodowej tafli?

- Gdy miałem 8 lat poszedłem z kolegą na ślizgawkę, gdzie akurat odbywał się nabór do sekcji hokeja Cracovii. Dałem się namówić trenerowi Montianowi i tak się zaczęło. Mój ojciec ma więcej do czynienia z piłką nożną, ale uczucie jest bardziej związane z hokejem, który uprawiał w młodości. Na początku nie wiedział, że zapisałem się do sekcji, ale jest bardzo zadowolony, że wybrałem tę dyscyplinę sportu.

**Jarosław Drozdowicz, 23 lata, kowaler, student III roku AWF, wychowanek Cracovii, napastnik**

- Kto jest twoim wzorem lub idolem?

- Nie mam jednego idola. W Cracovii zawsze podziwiałem Bogdana Migacza czy Romana Stebleckiego, z którym teraz mam przyjemność grać w jednej drużynie. Jako sportowiec muszę starać się równać do najlepszych, czyli do hokeistów wszechczasów Gretzky'ego.

- Jak czujesz się grając u boku takich gwiazd jak Horny czy Steblecki?

- Jest to sama przyjemność grać z nimi, podpatrywać ich na treningach i uczyć się od nich. Są to naprawdę zawodnicy klasowi, będący ogromnymi wzmocnieniami zespołu. Są przy tym wspaniałymi ludźmi, nie stwarzają sztucznej bariery w stosunku do młodszych hokeistów. Również dzięki nim jest wspaniała atmosfera w drużynie.

- Grasz od kilku lat w Cracovii, jak postrzegasz obecną drużynę?

- Poczyniliśmy duży postęp, drużyna nadal się rozwija, ponieważ trzon zespołu jest niezmienny od kilku lat, a w dodatku stanowią go zawodnicy 23-25 letni, mający najlepsze lata gry dopiero przed sobą. Do tego dochodzą ostatnie wzmocnienia. Uważam, że z sezonu na sezon będziemy coraz mocniejsi. Mamy szansę na spokojną grę w ekstralidze, a nawet powalczyć o medale.

KH Sanok

# Lodowy rywal



Historia sanockiego hokeja ma swój początek roku 1968. Kiedy „bratnie” wojska pacyfikowały Czechosłowację, w Sanoku oddano do użytku sztuczne lodowisko. Nazwane, według obowiązującej wtedy mody, Tor-Sanem, było bardzo nowoczesnym obiektem. Lokalizacja u stóp Góry Parkowej czyniła lodowisko przyjaznym dla kibiców, którzy w doskonałych warunkach mogli oglądać popisy swoich podopiecznych.

Drużyna funkcjonowała w ramach Zakładowego Klubu Sportowego „Stal”. Grali w niej głównie chłopcy z Sanoka, ale z czasem skład zaczęli uzupełniać gracze niemieszczący się w Podhalu. Tak trafili do Sanoka min. bracia Mrugałowie i Tadeusz Garb, którzy wrosli w sanockie środowisko tak mocno, że wielu kibiców myśli o nich, jak o rodowitych mieszkańcach grodu Grzegorza. To głównie dzięki nim Sanok zagrał jeden sezon w końcówce lat 70-tych w óczwesnej pierwszej lidze, która była jedną z najmocniejszych w Europie. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w sportowych dziejach miasta.

Później przyszło balansowanie w ligach niższych, aż do czasu przelomu polityczno-gospodarczego. Kiedy większość drużyn w Polsce ledwo wiązało koniec z końcem w Sanoku

udało się uratować hokej. Sekcja została wyodrębniona z ZKS „Stal” i pod nazwą Sanockiego Towarzystwa Sportowego awansowała do ekstraklasy. Na mecze przychodziło nawet 7 tysięcy kibiców. Niektórzy przyjeżdżali z Krosna, Brzozowa, Przemyśla, a nawet Rzeszowa. Lata 90-te to najlepszy okres w historii sanockiego hokeja. Drużyna dwukrotnie kończyła sezon na miejscu czwartym, będąc

skiej Ligi Hokejowej. Wydawało się, że nadzedł kres hokeja w Sanoku. Znaleźli się jednak ludzie, którzy postanowili do tego nie dopuścić. Udało się przeczekać ciężkie czasy i stworzyć „team” na miarę awansu do PLH. Mądra polityka finansowa a przede wszystkim dobra praca z młodzieżą sprawiły, że nie było konieczności wydawania dziesiątek tysięcy złotych na transfery zawodników. Wystarczyło zachęcić do powrotu tych, którzy od kilku sezonów „błąkali się” po hokejowej Polsce.

Drużyna oparta na kolegach, często z jednej ulicy, mająca silne poczucie więzi z miastem i ze środowiskiem to najważniejszy autut KH Sanok. Do tego dochodzi wiedza hokejo-



Fot. Stanisław Malec

o krok od historycznego medalu. Jednak w końcówce dekady coś zaczęło się psuć.

Nieodpowiedzialni działacze sprawili, że zamiast myśleć o medalach, trzeba było zmierzyć się z brutalną rzeczywistością i przelknąć gorycz porażki związanej ze spadkiem z Pol-

wa zdobywana nie tylko na Tor Sanie, ale również na innych obiektach w kraju i zagranicą. Jest również dobry sponsor. Z takim bagażem doświadczeń Sanok chce powrócić do grona najlepszych drużyn w Polsce.

**Kuba Górski**

# ROBAN

## Tanie zakupy...

### Nasze sklepy:

#### Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 – pow. 120 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 2961996  
ul. Słomiana 17 – pow. 160 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415507  
os. Kościuszki 65 – pow. 170 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2940694  
ul. Jabłonowskich 9 – pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (12) 4300987  
os. Teatralne 19 – pow. 900 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 6855717, 6805320  
os. Piastów 41 – pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605914136  
ul. Komandosów 1 – pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0607663410  
os. Oświecenia 21 – pow. 70 m<sup>2</sup>, tel. 0609126145  
ul. K. Wielkiego 60 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2945505  
ul. Rakowicka 12 – pow. 200 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083400  
ul. Długa 50 – 120 m<sup>2</sup>, tel. (012) 4233226

#### Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (32) 2670696  
ul. Sławkowska 5 – pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415508

#### Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY – pow. 250 m<sup>2</sup>,  
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 – pow. 400 m<sup>2</sup>, tel. 0609817276  
ul. Lwowska 70a – pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605557250

#### Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 – pow. 50 m<sup>2</sup>, tel. 0 605570493

#### Rabka

ul. Kliszczaków 1 – pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (18) 2670696

#### Skawina

ul. Rynek 8 – pow. 140 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083402

#### Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 – 200 m<sup>2</sup>, tel. 0691729139

#### Proszowice

al. 3-go Maja 74 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. 0 691729129

Z Kałuży na Wielicką

# Przeprowadzka

Od 1998 roku, gdy zburzono budynek stadionowy przy ulicy Kałuży, Cracovia egzystowała w „baraczkach” koło stadionu. Po otrzymaniu przez klub obiektów dawnego KS „Kabel” zapadła decyzja by w miarę możliwości wyremontować tamtejszy budynek i przenieść tam administrację. Tak też się stało. We wrześniu rozpoczęto generalny remont obiektu. Prace wykonano ogromnym nakładem sił i kosztów. Ale efekt jest piorunujący.



Warunki pracy są nieporównywalne z tymi panującymi w baraczkach. W obszernym budynku znajdują się pokoje dla administracji, sklepik z klubowymi pamiątkami, sala konferencyj-



na, kawiarenka, pokoje hotelowe oraz, co najważniejsze przestronne szatnie, siłownia, a w przyszłości także sauna. Przy Wielickiej swoje gabinety mają członkowie Zarządu MKS Cracovia SSA oraz Koło Sympatyków.



W piątek 27 lutego, dzięki bezinteresownej pomocy firmy transportowej Przewłocki, przeprowadzono skomplikowaną operację przewiezienia ca-



go majątku klubowego na ulicę Wielicką, począwszy od archiwum na magazynie popularnego sklepiku kończąc. Już w dniu przeprowadzki poja-



wili się pierwsi kibice by zobaczyć jak wygląda nowa siedziba ich ukochanego Klubu, sprzedano nawet pierwsze gadzety. Choć trwają jeszcze ostatnie prace wykończeniowe to cały budynek tętni życiem.

Nie jest to koniec inwestycji przewidzianych przy ulicy Wielickiej. W przyszłości planuje się renowację istniejących boisk oraz budowę boiska ze sztuczną nawierzchnią, hali sportowej, kortów tenisowych oraz parkingów. Całość ma tworzyć nowoczesne centrum treningowo-rekreacyjne.

rh+

## KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

### Restauracja

zaprasza  
do stylowych XIV - wiecznych  
wnętrz z widokiem  
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantazyjne dania kuchni polskiej i europejskiej. W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1  
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.



## GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

### Zapraszamy do naszych hurtowni:

**Kraków**  
ul. Christo Botewa 32  
tel. centrala: 012 651 10 50  
fax. centrala: 012 651 10 60  
biuro@greektrade.com.pl

**Wałbrzych**  
Ul. Wrocławska 130  
tel/fax: 074 840 82 25  
tel: 074 840 82 26  
walbrzych@greektrade.com.pl

**Pabianice**  
Porszewice 18s  
tel/fax: 042 211 45 12  
tel: 042 211 50 88  
porszewice@greektrade.com.pl

Przedziwne są tegoroczne rozgrywki drugiej ligi piłkarskiej. Jeszcze piłki nie kopnięto a na skutek ciągle czekającej na rozstrzygnięcia „afery barażowej” rozdzielono (a raczej ujęto) pierwsze punkty.

O całej sprawie w innym miejscu.... zadać jednak należy tylko jedno pytanie, na które nikt niestety odpowiedzi wręcz narzucającej się nie da się udowodnić: na ile świadomość dziesięciopunktowej przewagi wpływała na motywację rywali Szczakowianki (szczególnie w pierwszej części rozgrywek), czy graliby z większą determinacją i w efekcie jaworznianie nie zdobyli by aż tyle punktów?

Niestety, nadzieje że w dalsza rywalizacja rozstrzygać się będzie tylko na boisku, a o miejscu w tabeli będą decydować tylko umiejętności sportowe, skuteczność poczynań ofensywnych i obronnych spełzły na niczym. Za sprawą nieudaczników i bankrutów, za przyzwoleniem i przy całkowitej bierności władz PZPN-u zafundowano wszystkim dodatkowe emocje - RUNDĘ ZIMOWĄ.

Błękitni Stargard Szczeciński - beniaminek II ligi. W swojej dość długiej historii (klub powstał w maju 1945) nie odgrywał jednak znaczącej roli na piłkarskiej mapie Polski. Jeszcze w 2002 roku Błękitni grali w IV lidze. Wygrali ją w imponującym stylu (w 38 meczach zdobyli 97 punktów, bramki 132-32). Rozpędu nie stracili także w III lidze. Zapewnili sobie awans, jako pierwsi z czterech IIIligowców. Przed sezonem podziękowano autorowi dwóch kolejnych awansów - Krzysztofowi Kozłowskiemu - i zatrudniono na jego miejsce 24-letniego trenera - syna byłego trenera reprezentacji. Liczono na to, że nazwisko Jerzego Engela jr. przyciągnie znanych zawodników i znaczących sponsorów. Tak się jednak nie stało.... Zimowe doniesienia ze Stargardu można porównać do korespondencji z pierwszej linii frontu:

### 29 grudzień

Spotykamy się 5 stycznia w Stargardzie, ale nie wiem, czy będziemy trenować - mówi Jerzy Engel jr., szkoleniowiec Błękitnych. - Nie wiem, czy w ogóle kiedykolwiek rozpoczniemy treningi. Wciąż nie wiadomo, czy turecki biznesmen Sabri Bekdas zdecyduje się zainwestować w zagospodarowanie ziemi na trasie Stargard - Szczecin i jednocześnie w Błękitnych.

### 5 stycznia

Za kilka dni wszystko powinno się wyjaśnić. Najpóźniej 10 stycznia, będzie wiadomo czy znajdziemy pieniądze - mówi prezes Mirosław Dawidowicz, którego udało się nam uchwycić telefonicznie po kilku dniach prób. Pieniądze są potrzebne nie na wzmocnienia, lecz na zbudowanie drużyny, która dotrwa do końca rozgrywek, a nie wycofa się przed ich zakończeniem.

### 7 stycznia

Prezes stargardzkiego klubu poinformował o rozwiązaniu umowy z trenerem Jerzym Englem jr. Wczoraj wieczorem w stargardzkim klubie zapadły decyzje.

Jerzy Engel jr pojawił się w Stargardzie przed rozpoczęciem drugoligowych rozgrywek, miał sprowadzić do Stargardu inwestora,

# Tabela I

który wyłoży pieniądze na klub. Na jednym ze spotkań, na trybunach zasiadł nawet Sabri Bekdas. Do żadnego porozumienia jednak nie doszło. Wciąż nie wiadomo, w jakim składzie Błękitni przystąpią do wiosennej rundy. Zarząd klubu rozwiązał umowy ze wszystkimi zawodnikami za to, że odmówili wyjazdu na mecz do Opoczna.

### 13 stycznia

Jan Jucha został trenerem drugoligowych piłkarzy Błękitnych Stargard Szczeciński. Ustalone zostają zasady funkcjonowania drużyny w rundzie wiosennej drugiej ligi oraz plan przygotowań do rozgrywek.

### 20 stycznia

Błękitni trenują w dwóch grupach. Zawodnicy, którzy grali w Stargardzie jesienią, odbywają treningi w obiektach klubowych, kandydaci do składu ćwiczą w Szczecinie. Sytuacja w stargardzkim klubie nadal jest nienormalna. Nie wiadomo, kto będzie grał w zespole, a kogo zabraknie. Pewne jest jedynie, że w Błękitnych wiosną nie wystąpią zawodnicy z okolic Warszawy, którzy po odejściu Jerzego Engela jr nie pojawili się na treningach. Ustalono wstępnie, którzy zawodnicy nie mieszczący się w składzie Pogoni mogliby zasilić kadrę ostatniej drużyny w II lidze. Do końca tego tygodnia w klubie muszą zapadnąć wiążące decyzje - mówi szkoleniowiec. - Gdy zapadną, będę mógł opracować plan przygotowań do rundy rewanżowej.

### 6 lutego

Do 10 lutego zarząd Błękitnych ma zdecydować, czy zespół przystąpi do rewanżowej rundy II ligi. W ubiegłym tygodniu w stargardzkim klubie odbyło się walne zebranie człon-

ków. Głównym tematem obrad była sytuacja finansowa w Błękitnych i dalsze losy drugoligowca. Działacze Błękitnych są podzieleni w swoich opiniach. Jedni chcą za wszelką cenę ratować II ligę dla Stargardu i zgłosić drużynę do wiosennej rundy rozgrywek. Drudzy wzywają do wycofania zespołu z II ligi, co ma uchronić klub przed całkowitym upadkiem. W przyszłym roku Błękitni mają świętować 60-lecie swojego istnienia. Podczas walnego zebrania zarząd stargardzkiego klubu został zobligowany do podjęcia ostatecznej decyzji do

wtorku, 10 lutego. Jaka decyzja zapadnie? Nieoficjalnie wiadomo, że zależy ona od prezydenta Stargardu. Błękitni do tej pory nie rozliczyli się z dotacji za 2002 rok. Jeżeli zarząd klubu dojdzie w tej kwestii do porozumienia z prezydentem i nie spowoduje to zmniejszenia dotacji na 2004 rok, to Błękitni mają zagrać w rewanżowej rundzie II ligi.

Jeżeli takiego porozumienia nie będzie, to mają zostać wycofani. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej podjęto uchwałę o przyjęciu budżetu prezydenta na ten rok. Jest w nim mowa o przekazaniu dla stargardzkich klubów sportowych 1 mln zł. Kwota ta zostanie podzielona pomiędzy wszystkie kluby. Nieoficjalnie wiadomo, że Błękitni mieliby otrzymać 200 tys. zł. To, plus kwota gwarantowana przez Canal +, gwarantowałoby przetrwanie klubu w sezonie 2003/2004. Bardzo słaba kondycja finansowa Błękitnych

Fot. Maciej Gillert



Koniec gry...

sprawa jednak, że nie ma chętnych do gry w stargardzkim klubie. Piłkarze sprowadzeni przed ligą przez Jerzego Engela jr rozjechali się po innych klubach, a szkoleniowcowi podziękowano niedawno za współpracę. Wiadomo, że nic nie wyszło z zapowiedzianego przyścia do Stargardu Sabriego Bekdasa. Biznesmen z Turcji, wprawdzie zapowiadał w wywiadach prasowych, że ma ochotę inwestować w Stargardzie, ale niewiele z tych zapowiedzi wyszło. Teraz nikt w klubie nie ma ochoty rozmawiać na temat Bekdasa,

nia klubu. Jego poglądy mają zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Długi stargardzkiego klubu miałyby obecnie wynosić około 2 milionów złotych, w tym wobec Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ratunkiem dla klubu miałyby być przejęcie stadionu przez miasto, co pozwoliłoby Błękitnym zaoszczędzić trochę pieniędzy. Obecnie to klub ponosi koszty utrzymania stadionu. O przejęciu go przez miasto mówi się jednak w Stargardzie od dawna, ale decyzje w tej sprawie nie zapadły.

Mirosław Dragun, członek zarządu Błękitnych: *Podjęliśmy tę decyzję i jest ona ostateczna. Muszę podkreślić, że zrobiliśmy to jednomyślnie. II liga przerosła Stargard i nas. Gdy wywalczyliśmy awans z III ligi, mieliśmy wiele obietnic od sponsorów. Miały być pieniądze i spokojna budowa zespołu. Na obietnicach się skończyło. Nie było sensu w nieskończoność powiększać długi. Ze współpracy z Pogonią nic nie wyszło. Po obietnicach ze strony szczecińskiego klubu zabrakło konkretnych rozmów i działań. Trudno. Teraz przygotowujemy się do gry w IV lidze. Za kilka lat znów awansujemy.*

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski to z kolei spadkowiec z ekstraklasy. Klub powstał w 1929. Po raz pierwszy zaczęło być o nim głośniej w 1966, gdy awansował do III ligi. Awansował do II ligi w sezonie 95/96. Cudem się utrzymał (w czym wydatnie pomogło 6 punktów zdobytych w dość podejrzanych okolicznościach na Cracovii). Ówczesny prezes - Stanisław Bobkiewicz - to jeden z najbliższych przyjaciół prezesa PZPN Michała Listkiewicza. Rok później KSZO awansował po raz pierwszy do I ligi. Na rok (zajął 17 miejsce i spadł). Ponowny awans miał miejsce w 2001. Najwyższe miejsce w historii klubu (13) i wygrany baraż z Górnikiem tęcza spowodował przedłużenie gry w ekstraklasie. Była to jednak gra na kredyt. Mimo kłopotów sponsora (Huty Ostrowiec) - podpisano z zawodnikami wysokie kontrakty i ich nie płacono. Piłkarze po rundzie jesiennej zastrajkowali. Pozbawiony 10 podstawowych zawodników klub na wiosnę, mimo ambitnej gry juniorów KSZO, którymi starano się zatępać dziury w składzie, nie zdobył ani jednego punktu. Po spadku odeszli pozostali dobrzy zawodnicy - poza Dymanowskim i Zajączkowskim. 27 stycznia podjęto decyzję o likwidacji Stowarzyszenia Piłki Nożnej KSZO. W sprawozdaniu finansowym księgową poinformowała, że klub ma 8 milionów 23 tysiące złotych długu. Dlatego wniosek zarządu o postawienie SPN KSZO w stan likwidacji poparto 34 z 35 obecnych na zebraniu członków klubu (SPN KSZO liczy 56 członków) - tylko jeden wstrzymał się od głosu. Likwidatorem klubu został Zbigniew Grombka, dotychczasowy dyrektor KSZO. - Mam na to rok czasu, ale chciałbym zakończyć proces likwidacyjny wcześniej - powiedział nam Grombka. Wcześniej grupy młodzieżowe przekazano do powstającego właśnie MKS KSZO Junior, podobnie jak wszystkie symbole, stroje, prawa do loga, hymnu itp.. Ale nie oznacza to, że w Ostrowcu nastąpi koniec ligowej piłki - pojawił się ze swoją drużyną Mirosław Stasiak... **ALE TO JUŻ INNA BAJKA.**

LW

# aruzela

choć pojawiają się jeszcze głosy, że ta inwestycja nie została całkowicie skazana na porażkę.

Trudno prognozować, co będzie dalej z Błękitnymi. Na niedawnym walnym zebraniu miał stanąć wniosek o odwołanie z funkcji prezesa klubu Mirosława Dawidowicza. Nie było jednak chętnego, który wziąłby na siebie prowadzenie klubu. Obecny zarząd otrzymał zgodę członków Klubu Sportowego Błękitni na dalsze działanie. Nie sprawdziły się więc wcześniejsze pogłoski o tym, że ewentualnym następcą Dawidowicza na stanowisku prezesa miałby być Krzysztof Kordaczuk, w przeszłości pracujący w Błękitnych, a teraz uczestnik walnego zebrania. Wiadomo że Kordaczuk jest gotowy przejąć na siebie obowiązki prezesa, ale nie w obecnej sytuacji klubu. Jest on zwolennikiem wycofania Błękitnych z II ligi i ratowania istnie-

## 7 luty

Prezes Błękitnych: *Raczej nie zagramy wiosną. Decyzja ma zapaść do 10 lutego, ale już dziś niemal pewne jest, że zespół nie zagra wiosną. Gdyby to ode mnie zależało, powiedziałbym otwarcie, że nie startujemy w lidze - mówi Mirosław Dawidowicz, prezes Błękitnych. - Jeszcze pan Stanisław Nizino próbuje coś zrobić, ale szans na ratunek nie widzę. Walne zgromadzenie członków klubu Błękitni udzieliło zarządowi pełnomocnictwa na podjęcie decyzji co do dalszych losów II ligi. Decyzja ta miała zapaść do 10 lutego. Dziś jest prawie pewne, że dla kibiców stargardzkich będzie ona zła - Błękitni nie zagrają w rundzie rewanżowej.*

- Jeszcze trenujemy, ale większość z nas szuka sobie innych klubów - mówi Jarosław Piskorz, pomocnik Błękitnych. - Tak źle jak po awansie do II ligi nigdy w klubie nie było.

Piskorz twierdzi, że ostatnie pieniądze za grę otrzymał we wrześniu. - Długi były zawsze: gdy graliśmy w IV lidze, potem w III, a w II nie płacono prawie wcale - mówi piłkarz. - Dobrze, że mam pracę poza klubem, bo nie miałbym z czego żyć.

## 10 luty

Błękitni Stargard wycofują się z II ligi. W obecnej sytuacji nie widzieliśmy realnej szansy na uratowanie drużyny - mówi Dariusz Czarczyk, rzecznik prasowy Błękitnych. - W klubie brakuje pieniędzy na wszystko. Nie było sensu dalej się łudzić, że raptem je znajdziemy. Błękitni pozostawiają po sobie dług w wysokości ok. 1,5 mln zł. Zdecydowaną większość z tej sumy klub winien jest ZUS-owi i urzędowi skarbowemu. Wyniki spotkań z udziałem obu zespołów zostaną anulowane.



Po raz pierwszy w swojej bogatej historii, piłkarze Cracovii na zimowe przygotowania wybrali się aż do miejscowości Belek, w azjatyckiej części Turcji. 21 lutego wraz z piłkarzami min. Legii i Odry Wodzisław, „Pasy” poleciały przez Warszawę do Antalyi, skąd już autokarem dotarły do hotelu Kaya w Belek, gdzie zameldowało się siedem innych drużyn piłkarskich.

Trener Stawowy bał się lotu, ale „strach ma wielkie oczy, nie trzeba się było niczego bać. Bardziej mnie zmęczyła podróż z Krakowa do Warszawy niż sam lot do Turcji” – przyznał po przylocie. Gospodarzom zdarzały się niedopatrzności, co jest często spotykane w tej części Turcji. W trzysobowych pokojach, w których zakwaterowano piłkarzy Cracovii, początkowo były tylko... dwa łóżka lub o jednej godzinie wybiegały na trening trzy drużyny na jedno boisko. Nie mogło to jednak zepsuć humorów i planów krakowskiej ekipy.

Pasy miały w Belek dobrą pogodę – temperatura powyżej 10 stopni, oraz do dyspozycji trawiaste boiska, w miarę równe, twarde i oświetlone. Piłkarze zostali uświadomieni w kwestiach diety, co było o tyle ważne, że restauracje hotelowe w Turcji słyną z bardzo bogatej oferty. Na inne pokusy zawodnicy nie mieli czasu. Zawodnicy trenowali dwa razy

Cracovia w Turcji

# Azjatycko



Cracovia na Okęciu

dziennie, a wieczorem mieli dodatkowo zajęcia teoretyczne.

W trzecim dniu pobytu „Pasy” rozegrały mecz kontrolny z wicemistrzem Litwy. Mecz był bardzo zacięty, momentami brutalny. W II połowie doszło do bójki między zawodnikami, podczas której najbardziej ucierpiał Piotr Bania. Cracovia miała szanse na zdobycie

bramki. Jedenastki jednak nie wykorzystał Bania.

Wojciech Stawowy: *Mimo porażki jestem zadowolony ze sparingu, bo nawiązaliśmy równorzędną walkę z wicemistrzem Litwy i pokazaliśmy szybką, kombinacyjną grę. Naszą słabą stroną była jednak skuteczność. Pracujemy głównie nad taktyką.*

Tomasz Wacek: *Litwini zagrali bardzo brutalnie, każdy kontakt z piłką był równy ostremu wejściu przeciwnika z tyłu. W normalnym meczu sędzia pokazałby prawdopodobnie kilka czerwonych kartek. Słyszeliśmy, że Litwini tak grali, ponieważ nawet za sparingi mają obiecaną premie.*

Dzień przed meczem z Amkarem Pern Paweł Nowak doznał przykrew kontuzji naderwania mięśnia łydki, która może go wykluczyć z zajęć nawet na 4 tygodnie. Niestety spotkanie z beniaminkiem rosyjskiej ekstraklasy zakończyło się także porażką. W meczu z Cracovią, w przeciwieństwie do Litwinów Rosjanie, zagrali agresywnie, ale nie brutalnie. Do przerwy utrzymywał się bezbramkowy wynik. Dopiero w 62 minucie po rzucie wolnym rosyjscy piłkarze pokonali świetnie spisującego się tego dnia w bramce, Marcina Cabaja.



Cracovia przed meczem z Ekranosem Poniewież

# wyprawa



Fot. Marcei Gillert

Robert Jończyk: *Zagraliśmy z bardzo mocnym zespołem, prezentującym podobny do naszego styl gry. Sprawdzian z takim rywalem jest bardzo pożyteczny. Gra toczyła się głównie w środkowej części boiska, a sam mecz nie obfitował w dużą ilość podbramkowych akcji.*

W ostatnim meczu sparingowym Cracovia spotkała się z wiceliderem II ligi duńskiej. Mecz prowadzony był w szybkim tempie i stał na wysokim poziomie. Pod nieobecność Nowaka na lewej pomocy doskonale sobie radził Makuch. W przedostatnim dniu pobytu w Turcji piłkarze udali się na wycieczkę do Antalyi, gdzie była okazja do zrobienia zakupów i zwiedzenia pięknego miasta. Wrażenie na wszystkich zrobiła wizyta w meczu.

Robert Jończyk: *Antalya zrobiła na nas wrażenie. Góry schodzące bezpośrednio do morza, piękna zabytkowa dzielnica miasta, a do tego wschodni targ, którego atmosfera jest dla nas czymś niecodziennym.*

Paweł Nowak, któremu wydatnie pomógł lekarz Legii Warszawa dr Stanisław Machowski, poddawany był w czasie zajęć ostrej kuracji zastrzykowej.

Robert Jończyk: *Paweł w pierwszych dwóch meczach na pewno nie zagra. Myślę, że z powodzeniem może go zastąpić Marcin Makuch, który osiągnął bardzo wysoką formę. Mamy oczywi-*

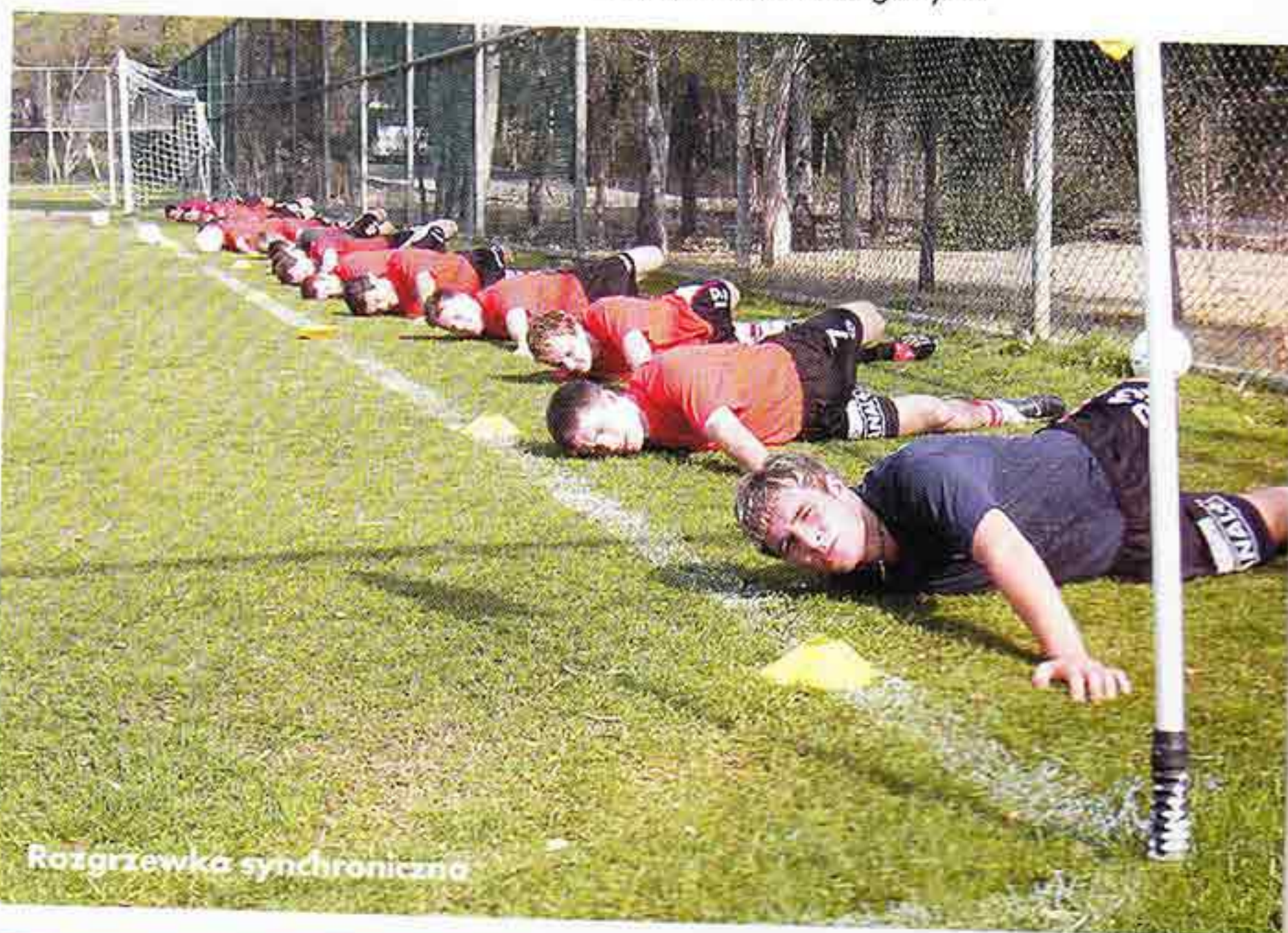
*ście i inne warianty, na lewej pomocy może grać bądź to Dudziński, bądź Baster.*

Turecki obóz spełnił swoje zadanie, zawodnicy mogli trenować na zielonych boiskach zgrywając się i dopracowując z trenerami taktykę oraz mieli możliwość sprawdzenia swojej aktualnej formy z wymagającymi sparing partnerami.

Robert Jończyk: *Mieliśmy tu idealne warunki, wypełniliśmy plan zarówno zajęć na boisku jak i tych w terenie. Do tego doszły cenne sparingi. To wszystko powinno procentować w lidze.*

Po powrocie Cracovia miała rozegrać ostatnie spotkanie sparingowe z Odrą, ale podczas lotu powrotnego trenerzy Stawowy i Wieczorek ustalili, że nie ma sensu rozgrywać meczu w warunkach iście arktycznych. Nie warto by było ryzykować zdrowiem zawodników.

Po powrocie do Polski piłkarze szlifowali formę na własnych obiektach i krótkim obozie w Słubicach. Ciężka praca, jaka została wykonana w trakcie zimowych przygotowań powinna teraz przynieść rezultaty w meczach ligowych.



Rozgrzewka synchroniczna

## SPARINGI CRACOVII

**Cracovia** - Ekranas Poniewiez 0:2 (0:0) (bramki: Klimavičius 65', Savenas 70').

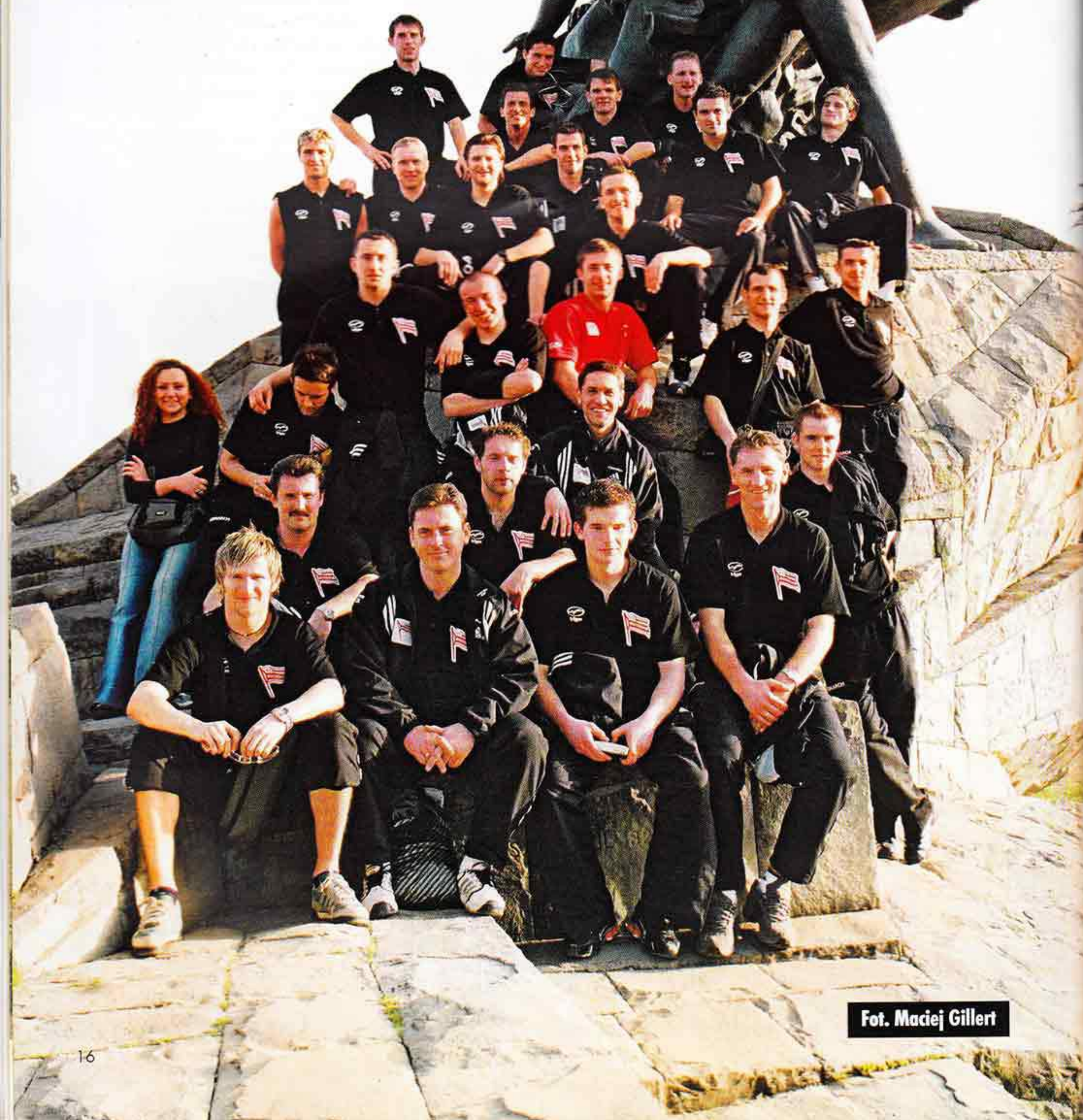
Cracovia: Olszewski - Wacek, Węgrzyn, Skrzyński, Radwański, Giza, Baran, Przytuła, Nowak, Wróbel, Bania oraz Zachariasz, Baster, Makuch, Kolasa, Ankowski, Czerwiec

**Cracovia** - Amkar Perm 0:1 (0:0) (bramka: Paramonow 62' z rzutu wolnego).

Cracovia: Cabaj - Wacek (46 Radwański), Węgrzyn, Skrzyński (46 Świstak), Baster - Bojarski, Przytuła (46 Giza), Baran, Makuch - Bania (60 Szczoczarz), Dudziński (60 Ankowski)

**Cracovia** - Raders Frey 2:0 (bramki: Bania, Giza)

Cracovia: Olszewski (46. Cabaj) - Wacek (46. Piątek), Węgrzyn (46. Kolasa), Skrzyński (60. Świstak), Radwański (46. Baster) - Bojarski (46. Baran), Giza (70. Ankowski), Przytuła, Makuch (46. Czerwiec) - Bania (60. Szczoczarz), Wróbel (46. Dudziński)



Fot. Maciej Gillert



Niektórzy odważyli się na zamoczenie nóg w morzu: (od lewej) Giza, Wacek, Dudziński



Halo wieża tu Szczota!



Sztab trenerski w zabytkowej Antalyi: (od lewej) Mirek, Wrześniak, Socha, Jończyk, Stawowy

Przytuła pracuje głową



Cracovia przed meczem z Raders Frey, stoją od lewej: Węgrzyn, Skrzyński, Olszewski, Wróbel, Bania, Przytuła; kładzą Makuch, Bojarski, Wacek, Radwański, Giza





Przebieżka po tureckim lesie (od lewej): Makuch, Dudziński, Bojarski, Węgrzyn, Baster, Baran

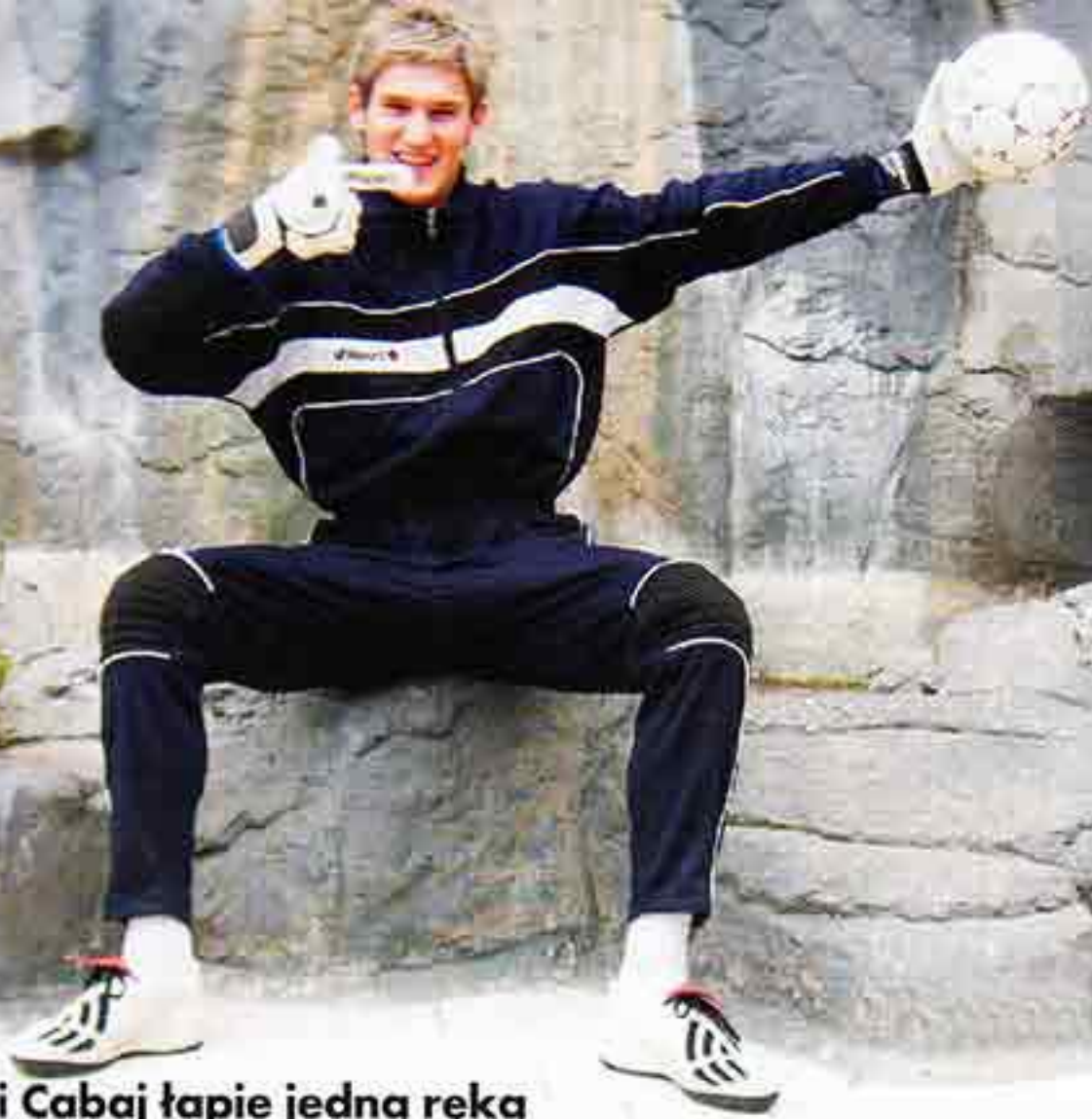
Fot. Maciej Gillert

W przerwach między treningami piłkarze obejrzeli pokaz mody...



Cracovia - Ekranas Poniewiez

„Szczota” ćwiczy technikę nawet na schodach



Takie piłki Cabaj łapie jedną ręką



Lewa, lewa...



... i taniec brzucha



2 x 79, czyli historia wymiany koszulek

✓ **PODUSZKA – 35 pln**



CRACOVIA 1906  
**WŁASCIWA STRONA BŁOŃ**

▲ **SZALIKI – 25 pln**



▲ **RĘCZNIKI – 40 pln**



◀ **KARTY: TALIA 24 – 5 pln**  
**TALIA 55 – 7.50 pln**



▲ **CZAPKA – 20 pln**



▲ **POLARY – OD 90 pln**



**SZLAFROK – 100 pln** ➤

◀ **SZALIK BARWY – 25 i 35 pln**

Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>

✓ **BRELOCZKI – od 7 pln**



▲ **MASKOTKI – OD 30 pln**

**HITEM OSTATNICH DNI  
 JEST PASIACKA POŚCIEL – OD 90 pln**



▲ **Nasza MADZIA – bezcenna**

Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w autoryzowanych punktach! Żądaj okazania certyfikatu!

LISTA PUNKTÓW:

1. Alga
2. Enigma
3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”
4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia
5. Kiosk na Placu Mariackim 8
6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty
7. Kiosk, ul. Wybickiego 14
8. **Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny**
9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina
10. Wypożyczalnia tyżew przy lodowisku



Kraków, dnia 21 października 2003

**CERTYFIKAT**

EHU „OK-Sport” mieszcząca się w Krakowie przy ul. Halickiej 321 oznaczona nr NIP:677-21-91-568 posiada od dnia 21 października 2003 do dnia 21 stycznia 2004 prawo do posługiwania się określeniem:

**„AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PAMIĄTEK CRACOVII”**

oraz sprzedazy pamiątek oznaczonych wosem edobniczym „Emblemat”, w pisany do rejestru wzorów zdobniczych Urzędu Patentowego RP pod numerem 16 892 oraz znakiem towarowym „KS Cracovia” wpiany do rejestru znaków towarowych Urzędu Patentowego RP pod numerem 130 838.

PREZES ZARZĄDU

Przedstawiciel

Wiceprezes Zarządu

Jakub Talar



W pierwszym meczu rundy rewanżowej na własnym stadionie Cracovia podejmie Stasiak Opoczno vel KSZO

Stasiak Celsa Ostrowiec Świętokrzyski. Całe to zamieszanie jest spowodowane jest kaprysem właściciela klubu grającego prezesa Mirosława Stasiaka, który wymyślił sobie zmianę miejsce rozgrywania meczów na nowym stadionie Ostrowcu Św. Klub powstał w 2004 roku. Jest sukcesorem KS Ceramika i KS Stasiak Opoczno. Prekursor Stasiaka powstał w 1945 roku i aż do lat dziewięćdziesiątych nie notował większych sukcesów. Dopiero mecenat lokalnej Fabryki Płytek Ceramicznych zaowocował awansem do II ligi, w której drużyna stała się jednym z faworytów do awansu do ekstraklasy. Najbliżej tego opocznianie byli

KSZO Stasiak Celsa Ostrowiec Świętokrzyski

## Nowa nazwa, stara drużyna

w 1999 roku, gdy zajęli drugie miejsce. Ceramika do tej pory zajmowała odpowiednio 4, 4, 2, 7, 6, 6 i 6 miejsca w II lidze. Ostatnie lata to powolne osłabianie zespołu i odejście strategicznego sponsora. Klub stał się ligowym przeciętnikiem, walczącym o utrzymanie. Od sierpnia 2003 sponsorem i właścicielem klubu został Mirosław Stasiak.

W rundzie jesiennej w meczu rozegranym w Opocznie, Cracovia doznała niezastuzonej porażki 0:2. Obie bramki „Pasy” straciły po kontrowersyjnych rzutach karnych, dodatkowo od 18 minuty grając w „dziesiątkę”, po usunięciu z boiska Michała Świstaka

(w konsekwencji drugiej żółtej kartki). Stasiak po 16 meczach zajmuje 10 miejsce z dorobkiem 18 punktów. Na wyjazdach do tej pory zdobył tylko 5 punktów w 8 meczach, strzelając 5 bramek.

Dotychczas Cracovia spotkała się pięciokrotnie z Ceramiką/Stasiakiem, trzykrotnie przegrywając w Opocznie (0:1, 0:1, 0:2) oraz raz przegrywając 1:2 i raz wygrywając 2:1 w Krakowie. Pomimo sporych wzmocnień dokonanych w przerwie zimowej, jest to drużyna, z którą pokonaniem „Pasy” nie powinny mieć większych problemów.

**milan**

Ruch Chorzów

## Upadły mistrz



W trzeciej kolejce rundy rewanżowej Cracovia zmierzy się na wyjeździe z inną legendą polskiego futbolu Ruchem Chorzów. Po jesiennych meczach Niebiescy dryfują ku III lidze zajmując 13 miejsce z 15 punktami, co dla tego 14-krotnego Mistrza Polski byłoby tragedią i mogłoby być początkiem końca. By uniknąć takiego czarnego scenariusza, dokonano w Chorzowie poważnych zmian organizacyjnych. Zmniejszono zarząd z blisko 30 osób do 7, prezesem pozostał Krystian Rogala, a do zarządu weszła min. legenda klubu – wciąż grający Mariusz Śrutwa. Prezes Rogala za cel dla drużyny stawia „zdobyć jak najwięcej punktów. (...) Dziś Chorzów nie stać na pierwszoligowy Ruch. Przed laty, gdy zdobywaliśmy mistrzostwo, w mieście były trzy kopalnie, dwie huty, zakłady azotowe. Dziś nie ma żadnej...” Klub nadal zalega z płatnościami zawodnikom, zmniejszono kontrakty.

Nowym pomysłem na poprawę atmosfery w drużynie jest oparcie kadry na wychowankach emocjonalnie związanych z Niebieskimi i zawodnikach pochodzących ze Śląska. Z drużyny odeszli min. Bajera, Bizacki, Nowozelandczyk Lines, Matuszek, Masternak, Molek, a Włeciałowski zakończył karierę. Ze znanych piłkarzy do kadry Niebieskich dołączył tylko Piotr Mosór. Wydaje się, że Ruch raczej się osłabił niż wzmocnił, co w perspektywie walki o utrzymanie niezbyt dobrze wróży. „Dostałem kilku młodych i mało znanych chłopców do obróbki i dopiero po pierwszych meczach powiem ile są warcimówił trener Wyrobek – jednak jeśli starsi piłkarze będą ciągnęli nasz niebieski wózek w jednym kierunku, to powinniśmy bez większych problemów utrzymać się w lidze”.

W obecnej kadrze Niebieskich próżno szukać gwiazd piłkarskich, ponieważ zarówno Śrutwa jak i Mosór najlepsze lata mają już za sobą. Najbardziej znanym zawodnikiem pozostaje zasiadający w zarządzie 33-letni Mariusz Śrutwa (mający za sobą grę w Legii), który dzięki swojemu



doświadczeniu (281 meczy w I lidze i 103 bramki) i wysokim umiejętnościom zawsze jest bardzo groźnym napastnikiem. 30-letni Piotr Mosór po wielu latach tułaczki po polskich klubach pierwszoligowych (Legia, Pogoń Szczecin, Wisła Płock, Widzew) powrócił na stare śmieci. Ten zdecydowanie i często ostro grający obrońca może stać się pewnym punktem obrony, tylko rodzi się pytanie czy zdoła zapanować nad swoim trudnym charakterem, który nie raz już nie pozwolił mu powiększyć statystyki pierwszoligowej (263 mecze i 10 bramek). W obronie prawdopodobnie zagrają rutynowani Cecot i Fornalik, mający za sobą występy w I lidze, oraz nadzieja Niebieskich 23-letni Szyndrowski. W pomocy należy zwrócić uwagę na doświadczonych Malinowskiego i Mizię oraz na sprowadzonego z Pogoni 22-letniego Błażejewskiego.

**hala**



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE  
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE  
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

**Już nie musisz kupować sprzętu !**

**Damy Ci go za darmo !!!**

**Przekonaj się sam dlaczego**

**warto mieć takie łącze ?!**

**Zadzwoń lub napisz:**

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.**

**ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków**

**e-mail: [biuro@kki.pl](mailto:biuro@kki.pl) <http://www.kki.pl>**

**tel. (012) 428 20 40**

**GABINET STOMATOLOGICZNY**



**lek. stom. Michał Sowa**

**lek. stom. Andrzej Bill**

**PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:**

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

**WIELICZKA, ul. Szpunara 24a**

**Gabinet czynny: pon.-pt 9<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>**

**tel. 291-55-45, [www.stomatolog.biz.pl](http://www.stomatolog.biz.pl)**

**5% rabatu**

**„WYSPA  
SKARBÓW”**

**Meble używane**

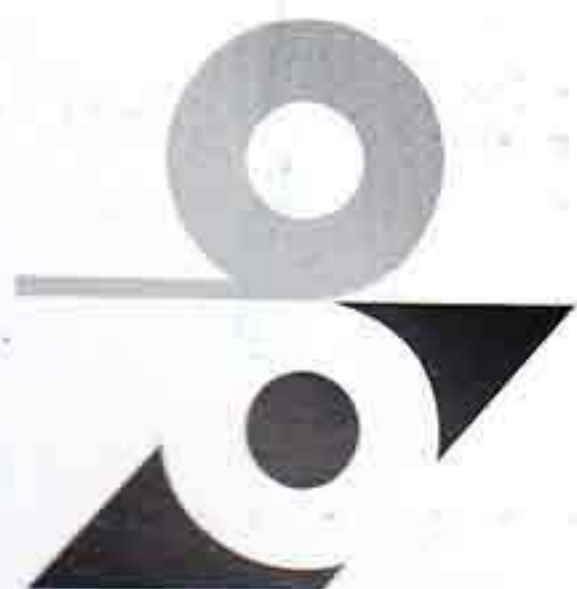
**z Niemiec i**

**Holandii.**

**Centrum**

**Handlowe Świt**

**os. Teatralne 10**



**drukarnia  
SKLENIARZ**

**30-133 Kraków, ul. J. Lea 118**

**tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02**

Piłka ręczna

# Utrzymamy się!

**Agnieszka Zawadzka - 21 lat, panna, absolwentka LO w Piotrkowie, bramkarka.**

**- Jesteś bramkarką drużyny piłkarek ręcznych Cracovii, czy możesz przybliżyć kibicom swoją osobę?**

- W Cracovii jestem drugi sezon, wcześniej występowałam w Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Dopiero w tym sezonie jestem pierwszą bramkarką.

**- W ubiegłym sezonie walczyście do końca o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej, w tym bronicie się przed spadkiem. Czym jest to spowodowane?**

- Przede wszystkim jest to spowodowane osłabieniem zespołu. Przed sezonem odeszły z drużyny trzy kluczowe zawodniczki. Oprócz tego były pewne zawirowania związane ze zmianą trenera. Niedługo nie przepracowałyśmy dobrze okresu przygotowawczego i teraz przynosi to takie a nie inne rezultaty.

**- Zostały Wam jeszcze do rozegrania cztery spotkania, jakie są szanse na utrzymanie się w lidze?**

- Będziemy do końca walczyć by się utrzymać w lidze. Nie daje się nam zbyt dużych szans na utrzymanie, mamy dwa trudne mecze wyjazdowe w Koszalinie i Gdyni, ale się nie poddajemy. Musimy wygrać przynajmniej dwa mecze, by mieć pewność, że się utrzymamy. Ale zrobimy wszystko by się utrzymać. Po prostu obronimy się przed spadkiem.

**- Trzymam za słowo i życzę powodzenia.**

- Nie dziękuję by nie zapeszyć.

## Tabela I ligi

1. SMS Gliwice	17	27
2. Pogoń 1922 Żary	16	26
3. AZS Koszalin	16	23
4. Słupia Słupsk	16	21
5. Sokół Żary	17	21
6. Izohar Gdynia	16	19
7. AZS ZWF Wrocław	17	13
8. Łysogóry Kielce	16	10
9. MKS Zgierz	17	8
10. Cracovia	16	7
11. Beskid Nowy Sącz	16	5

Wśród drużyn mających za sobą występy w elitarniej Lidze Mistrzów znajduje się były mistrz Danii Aalborg Boldspilklub. Piłkarze tego klub, podobnie jak Cracovii, przywdziewają pasiaste biało-czerwone koszulki.

## Aalborg BK

# Pasy z kraju Hamleta



Klub pozostający w cieniu takich firm jak Broendby Kopenhaga i FC Kopenhaga, może się jednak pochwalić dwoma tytułami mistrz kraju zdobytymi w 1995 i 1999. W Pucharze Danii pięciokrotnie piłkarze AaB, jak nazywa się Aalborg BK, wystąpili pięciokrotnie w finale, dwukrotnie do zdobywając w 1966 i 1970 roku.

Klub został założony przez grupę angielskich inżynierów w 1885 roku jako Aalborg Cricketclub. Obecną nazwę przyjęto w 1906 roku po fuzji Aalborg Boldklub z Aalborg Fodboldklub. Prezydentem klubu jest **Ole Molgaard**. Piłkarze występują od 1920 roku na miejskim Aalborg Stadion, który mieści 16 tysięcy widzów. Od początku drużyna jest dumą miasta. Choć klub przechodził różne koleje losu, zawsze był ceniony i uznawany w kraju Hamleta, nigdy nie wypadł z czołówki piłki duńskiej w całej swojej historii. W klubie są także sekcje hokeja na lodzie oraz piłki ręcznej.

W 1999 roku, niezwykły zbieg okoliczności doprowadził do pierwszego w historii startu duńskiego klubu w UEFA Champions League. Było to spowodowane ujawnieniem afery związanej z próbą przekupienia sędziego hiszpańskiego i wręczenia łapówki przez działaczy Dynamo Kijów, za co klub ukraiński został zdyskwalifikowa-

ny. Pomimo przegranej rywalizacji z Dynamo (2:2 i 1:2) duńskie „Pasy” zostały zakwalifikowane do rozgrywek grupowych Ligi Mistrzów. Nie odnotowały tam sukcesu (wygrały z Panathinaikosem oraz zremisowały z FC Porto, dwukrotnie ulegając Nantes), ale też nie przyniosły wstydu swoim kibicom.

Nie była to pierwsza przygoda w europejskich pucharach. Debiut przypadł na sezon 66/67, gdy AaB spotkał się w PZP w Evertonem (0:0, 1:2), w Pucharze UEFA nie sporstano Deportivo La Coruna (1:0, 0:5) w 1993 roku oraz Udinese (0:1, 1:2) w 1999. W roku 1997 AaB w Pucharze Intertoto spotkał się z warszawską Polonią pokonując ją 2:0.

Wychowankami klubu jest wiele znanych piłkarzy duńskich, w tym gwiazda AFC Ajax i Chelsea FC **Jesper Gronkjer** czy były kapitan duńskiej reprezentacji **Jes Høgh**. Posiastą koszulkę przywdziewały takie tuzy duńskiej piłki jak: **Preben Larsen, Erik Bo Andersen, Henrik Andersen, Stile Solbakken, Mogens Jespersen** (król strzelców) czy **Torben Boye**, który rozegrał ponad 500 spotkań w biało-czerwonych barwach. Wśród trenerów prowadzących Aalborg wyróżnia się słynny **Sepp Piontek**, a obecnie drużynę prowadzi **Erik Hamren**.

hala





Fot. Maciej Gillert

## Magia liczb

Od momentu kiedy na koszulkach pojawiły się numery, niektórzy zawodnicy starali się zawsze grać z tym samym numerem. Niekiedy było to związane z pozycją na boisku lub w drużynie, innym razem z przyzwyczajeniem lub przesądem. Najśłynniejsze numery to: „10” Maradony, „14” Cruyffa, „6” Baresiego. Raul otrzymał „7” jako namaszczenie na następcę legendy Realu Madryt Butragegno i pomimo nalegań nie zgodził się jej przekazać ani Figo ani Beckhamowi. Żadne argumenty, nawet finansowe, nie pomogły. Aby grać ze „swoim” numerem zawodnicy chwytają się różnych sposobów, np. Zamorano grający zawsze z „9”, po przyjściu Ronaldo do Interu Mediolan musiał ją mu oddać, ale pomimo to nadal grał z „9” tylko inaczej zapisaną: „1+8”.

Także w naszym klubie byli i są zawodnicy, którzy zawsze lub prawie zawsze grali z tym samym numerem. Do niedawna w pasiastym trykocie z „4” biegał „Edi” Kowalik. Inny Pasiak Paweł Zegarek nie ubierał innej koszulki niż słynna „10”, a Piotr Powroźnik zawsze nosi pechową wydawałoby się „13” bez względu na klub w którym występuje.

W obecnym składzie kilku zawodników miało swoje powody by wybrać konkretną cyfrę na trykocie. Stanisław Wróbel będzie grał z „10” nie dlatego, że jego idolem jest np. Baggio, tylko dlatego, że jego córka urodziła się 10 stycznia. Artek Czerwiec obiecał swojej dziewczynie, że na koszulce będzie nosił „coś” co będzie mu ją przypominać - więc na plecach nosi numer symbolizujący rok urodzenia Renaty 79. Arek Baran nie przywiązuje uwagi do numeru, ale „Pawka” ujawnił, że „ósemka” jego kolegi ma związek z numerem jaki Baraja nosi w Valencii. Sławomir Olszewski wybrał sobie w tym sezonie „30”, ponie-

waż ma 30 lat. „W przyszłym sezonie wezmę może 31” żartuje bramkarz „Pasów”.

Ulubioną liczbą Krzysztofa Przytuły jest „szczęśliwa siódemka”, z którą grał od zawsze w Hutniku. Ale zarówno w Cracovii jak i w poprzednim jego klubie Szczakowiance, ten numer był zajęty. „Dlaczego 29? 9 minus 2 daje 7, a 9 dodać 2 daje 11 czyli numer z Jaworzna” dodaje utalentowany pomocnik. Podobne wytłumaczenie ma król strzelców III ligi Wojciech Ankowski, „zawsze grałem jako 9, ale jak przeszedłem do seniorów, to ten numer był najczęściej zajęty przez innych, a 9 razy 2 daje 18, a 1 dodać 8 jest 9. Przez całą karierę seniorską grałem z 18 i bardzo mi się podoba ten numer”. Idolem Karola Piątka jest Marc Overmars, który grał z 14. Taki właśnie numer młody pomocnik stara się mieć na plecach zarówno w klubie (min. w ŁKS i teraz w „Pasach”), jak i w reprezentacji. Swoje szczęśliwe lub magiczne liczby noszą na plecach Marcin Cabaj i Krzysztof Radwański, którzy odkąd pamiętają to z nimi grają. Marcin Bojarski gra od pewnego czasu z 21, ponieważ „jest to fajny numer i odkąd go mam, to mam całkiem dobrą passę piłkarską”.

Piotr Giza jako środkowy pomocnik już w wieku trampkarza dostawał od trenera „7”, przyzwyczaił się do niej i dziwnie by mu się grało z innym numerem. Piotr Bania i Marcin Dudziński wybrali swoje numery, ponieważ te same nosili w poprzednich swoich klubach. Marcin Makuch i Paweł Nowak od początku kariery piłkarskiej starają się grać ze swoimi numerami, bo im się podobają, dobrze im się gra i już się przyzwyczaili. Szczęśliwą liczbą Łukasza Skrzyńskiego jest „pechowa 13”, ale „jak przeszedłem do Cracovii to ten numer był zarezerwowany dla Szwajdyszka, więc wybrałem najbliższy wolny i tak zostało, chyba nie będę tego zmieniać”.

Pozostali zawodnicy nie mają jakiś ulubionych numerów, nie są przesądni albo się do tego nie chcą przyznać. Twierdzą, że jak przyszli do „Pasów” i mieli wybrać sobie numer to brali pierwszy wolny.

hala



Fot. Maciej Gillert





Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

**CDN**  
**egeria**

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania  
[wydźnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personalem przez Instytut Zarządzania]

**CDN**  
**XL**

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw  
(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

**CDN**  
**OPTIMA**

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

**CDN**  
**klasyka**

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

**COMARCH-CDN**

**Rozwiązania dla ludzi  
oprogramowanie dla firm**



28 lutego na obiektach Salezjańskiej Organizacji Sportowej odbyła się główna część uroczystości

z okazji Dnia Kibica Cracovii. Inicjatorem tego przedsięwzięcia było Koło Sympatyków. Po raz pierwszy raz obchodzone święto miało bardzo skrom-



ną oprawę. Decyzją organizatorów uroczystości miały charakter kameralny. Obchody Dnia Kibica Cracovii są związane z rocznicą manifestacji kibi-

3 rocznica manifestacji kibiców Cracovii

# Dzień kibica

ców Cracovii na ul. Basztowej 28 lutego 2001 roku.

Na SALOS przybyli tylko Ci kibice, którzy naprawdę czuli potrzebę przybycia na imprezę. Same uroczystości nie były specjalnie reklamowane, a mimo to cieszyły się sporą popularnością. Na malowniczo położonych obiektach salezjańskich, vis-a-vis zakonu Norbertanek na Salwatorze, przy sztucznym świetle (jak na najstłynniejszych stadionach świata) rozegrano miniturniej piłki nożnej. Udział wzięły drużyny „Cracovianek”, Teraz Hokej i Koła Sympatyków. Turniej zakończył się ogromną niespodzianką, ponieważ pierwsze miejsce zajęła żeńska drużyna „Cracovianek”. Za pozostawienie w pokonanym polu męskich drużyn (i nie był to ukłon ze strony Panów) oraz dodatkowo za urodę i ambicję piękne piłkarki otrzymały puchar z rąk



Macieja Madejki, który sędziował cały turniej.

Po turnieju wszyscy spotkali się przy grillu, by potem przenieść się do Enigmy. Ci którzy nie byli niech żałują, ponieważ zabawa była przednia. Zapraszamy za rok.

rh+

Wydawca: Stowarzyszenie  
„Cracovia – Grupa 100”

Redaktor odpowiedzialny: Robert Halastra

**Skład redakcji:** Bartłomiej Juszczak, Marcin Karwiński, Adam Olszowski, Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Filip Keith, Marek Pampuch

**Fotoskład:** Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

**Foto:** Bartłomiej Bil, Maciej Gillert, Aleksander Pułczyński, Stanisław Malec

**Foto na okładce:** Maciej Gillert

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia, ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków, e-mail: pasy@cracoviakrakow.com  
Miesięcznik „PASY” kupisz: „Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilcza Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk ruchu Rondo Mateczny (kierunek Wola Duchacka), MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielobranżowy ul. Na Kozłowiec 18b, Wieliczka - ul. Dembowskiego (parking główny obok restauracji „U Kmity”)

**KONTO GRUPY 100**  
**MILLENNIUM BIG Bank S.A.**  
**nr 9511602202000000033392702**

## PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie do naszego przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,  
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Egzemplarze pojedyncze - TYLKO 5  
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

# COMARCH

## SYSTEMY INFORMATYCZNE



# PEUGEOT

Promocje 5-10-15%

## Pięcioletnie Salonu



[www.golemo.peugeot.com.pl](http://www.golemo.peugeot.com.pl)

## Auto Centrum GOLEMO

Salony:

Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)

Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39

Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

**P**ewnego pięknego słonecznego dnia, prawie 1300 lat temu, do chaty Piasta Kołodzieja przyszło dwu archaniołów, niosąc gospodarzowi złotą koronę. Aliści w pewnym momencie jeden z nich potknął się okrutnie i zawołał: - O, kurwa!

- Przepraszam najpokorniej, miłościwy panie! - złapał się za głowę gospodarz. - Rzepicha! - zawołał do żony - weź to całe kurwstwo i zamknij w kurniku, bo mi się goście pozabijają!

I tak do naszego języka weszła małżonka kura, czyli koguta, zwana w staropolszczyźnie kurwą. Od kiedy stała się słowem obraźliwym, nie wiemy; najprawdopodobniej jakieś tysiąc lat temu. Jest pochodzenia polskiego (łączenie jej z łaciną to ewidentna bzdura) i najczęściej używanym przez rodaków słowem: bez niej, podejrzewam, nie umiałby skleić zdania ani marszałek Sejmu (co zresztą kiedyś pokazała telewizja), ani lekarz w czasie operacji, ani policjant robiony w konia przez bandytę, ani chłopak wyznający dziewczynie miłość, ani trybuna stadionu, ani kopnięty w kostkę Kazeł Węgrzyn. Nikt. Nikt. Nikt!

Kurwa ułatwia życie. Zwalnia nas od wysiłku grzebania w głowie za odpowiednim określeniem, pozwala oddać nasze uczucia, łagodzi gniew, przynosi ulgę w cierpieniach duszy i ciała. Kiedyś, jak każde przekleństwo, miała również denerwować i obrażać: za rzucenie kurwą przy paniach przedwojenny oficer bił w pysk, a je-

śli nie bił, to znaczy, że nie był oficerem. Dziś traktujemy ją łagodnie jako rzecz tak powszechną, że prawie normalną. Zdecydowana większość narodu nie toleruje jej jedynie w dwu sytuacjach: gdy staramy się tym słowem kogoś publicznie obrazić - i gdy nasza kurwa, tracąc cała swoją, tak bardzo przez nas lubianą intymność, staje się przedmiotem zbiorowego ryku. Na podwórku do upierdliwej sąsiadki. Na drodze, gdy jakiś niegodziwiec weiska się na trze-

ciego. Na stadionie...

No, właśnie. Gdy Bania przestrzeli, albo Olszewski puści gola i cały stadion jęknie niczym Piast Kołodziej: - O, kurwa! - wszystko jest mniej więcej normalnie, bo i jak mamy lamentować? Ale gdy trybu-

na zacznie - ni z gruszki, ni z pietruszki, niczym nie spowodowana - wyć na szmacianą nutę kurewskie obelgi pod adresem jakiegoś niezbyt kochanego klubu - no to mnie osobiście robi się głupio: - Co jest grane? Po co? Dlaczego?

Powie ktoś, że przecież na innych stadionach ryczą podobnie, w dodatku niekiedy i pod naszym adresem.

I bardzo dobrze.

U nas, przy Kałuży, tego być nie powinno.

A nie powinno, bo to, kurwa, nie jest zwykły klub i zwykły stadion. To Cracovia.

Leszek Mazan

## SMUTEK SAMICY KOGUTA



# Jak Cracovia wygrała z Ruchem 9:0



Jeszcze całkiem niedawno wydawało się, że ligowy mecz Ruchu z Cracovią nie odbędzie się przynajmniej przez najbliższych dwadzieścia lat. Ale jeden gigant polskiej piłki spadł, drugi awansował i dzięki temu w niedzielę w Krakowie wielkie święto futbolu. Po raz pierwszy w historii kluby te zagrają ze sobą w II lidze (w sezonie 1995/96 obie drużyny grały co prawda w tej klasie rozgrywkowej, ale w różnych grupach).

Ostatni raz oba zespoły spotkały się w lidze prawie 20 lat temu: w czerwcu 1984 r. Ruch wygrał u siebie ze zdegradowaną już Cracovią 2:0. Był to przedostatni jak do tej pory mecz "Pasów" w ekstraklasie (na pożegnanie i otarcie łez Cracovia wygrała z GKS-em).

Ale najstarsi kibice pamiętają, że przez mecz Cracovii z Ruchem polscy piłkarze... nie zdobyli medalu olimpijskiego! Jak to możliwe? W czerwcu 1936 roku po ciężkim boju broniący tytułu Ruch pokonał w lidze Wisłę. Już nazajutrz niebiescy rozegrali w Krakowie towarzyskie spotkanie

z zaprzyjaźnioną (tak! tak!) wtedy Cracovią. Rezultat był szokujący: mistrz Polski, przemęczony meczem z Wisłą, przegrał z występującymi wówczas w A-klasie krakusami aż 0:9!

Reporter warszawskiej gazety rozdmuchał aferę, że piłkarze Ruchu przed meczem zabalowali. Niechętny Ślązakom PZPN od razu zawiesił drużynę i jej największego asa, genialnego napastnika Ernesta Wilimowskiego. "Ezi" nie chciał się kajać przed warszawskimi działaczami,

bo nie miał za co. Za karę więc nie pojechał na igrzyska do Berlina. Biało-czerwoni zajęli tam ostatecznie czwarte miejsce, a z Wilimowskim w składzie była realna szansa nawet na złoto!

We wrześniu PZPN bez słowa przeprosin po cichu odwiesił Wilimowskiego. W 1936 roku Ruch jeszcze raz obronił tytuł, ale rok później ligę wygrał beniaminek - Cracovia.

Źródło: Paweł Czado „Gazeta Wyborcza”.



## Biś Computers pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel. aktywny uczestnik programu IP! Product Integrator

Microsoft Partner Handlowy

autodesk authorized systems center

**gazeta**

**- Jak Pan w procentach ocenia szanse Cracovii na awans do I ligi?**

- Wojciech Stawowy - 100 procent dać nie mogę, boby to oznaczało, że już awansowaliśmy. Nie mogę niczego obiecać, nie mam recepty na sukces, bo gdybym ją miał, to bym nie musiał lecieć do Turcji, siedziałbym sobie w Krakowie przy kominku i czekał na rozpoczęcie rozgrywek ligowych. Mogę zapewnić, że głęboko wierzę w awans i wierzę w to piłkarze. Szanse mogę ocenić na 99,9 proc.

**- Czuje Pan narastającą presję kibiców?**

- Ja doskonale rozumiem kibiców, czuję tę presję od momentu, gdy zacząłem pracować w Cracovii. Podjąłem się tego trudnego zadania, bo jestem z tym klubem związany emocjonalnie. Chcę, żeby się spełniły marzenia, bo zawsze powtarzałem, że miejsce Cracovii jest w ekstraklasie. Chciałbym, żeby już rozpoczęła się liga, bo poziom adrenaliny z dnia na dzień rośnie. Wiemy, jak duża odpowiedzialność na nas spoczywa. Liczę, że pomogą nam i kibice, i szczęście.

8.03

**pap**

Największe środki przeznaczone będą na stadion przy ul. Kałuży. Już po zakończeniu sezonu na obiekcie „Pasów” rozpocznie się instalacja sztucznego oświetlenia oraz podgrzewanej murawy. Za słupy oświetleniowe spółka zapłaci z własnych pieniędzy, a reszta zostanie pokryta ze środków, które klub otrzyma od miasta.

Podgrzewana murawa ma być najwyższej jakości. Przy jej instalacji zostanie zburzony fragment toru kolarskiego, aby boisko miało licencyjne wymiary. Jeszcze w marcu działacze „Pasów” pojedą na szkolenie do Poznania, na którym zapoznają się z technologią budowy podgrzewanych płyt. Nad częścią krzesłek na stadionie ma również zostać zamontowany dach, tak aby klub spełniał warunki licencji PZPN i UEFA.

PAP - Interia.pl

**Tempo**

Przed meczem z Polarem piłkarze beniaminka z Krakowa zapowiedzieli, że przyjeżdżają do Wrocławia po komplet

punktów. Ale chyba nie przypuszczali, że zwycięstwo przyjdzie im tak łatwo. Cracovia załatwiła Polar w dwadzieścia minut. Jedną z dwóch bramek strzelił debiutujący w zespole „Pasów” Marcin Bojarski.

Inauguracja wiosny dla wrocławian nie była udana. Polarowi nie pomogło ani sztuczne oświetlenie na Stadionie Olimpijskim, na którym grał po raz pierwszy w tym sezonie, ani fakt, że mecz oglądało kilka razy więcej kibiców niż zazwyczaj przychodziło na mały stadion na Zakrzewiu (...)

Gdy Bojarski fetował zdobycie pierwszego gola, w sektorze przeznaczonym dla kibiców gości siedziało raptem piętnaście osób. Dopiero kilka minut później na Stadionie Olimpijskim pojawili się spóźnieni fani Cracovii. Pół tysiąca fanów ryknęło na całe gardła i momentalnie na trybunach zrobiło się gorąco.

15.03

**gazeta**

Już tylko jedno zwycięstwo dzieli hokeistów Cracovii od awansu do ekstraklasy. Ale niedzielne zwycięstwo wisiało na włosku - zresztą jak w piątek w Sanoku. Wystarczyła chwila dekoncentra-

cji, by „Pasy” straciły dwa gole, i w dramatycznej końcówce musiały bronić wyniku.

Hala lodowa przy ul. Siedleckiego wypełniona była wczoraj po brzegi. Drugi mecz finałowy oglądali tylko kibice Cracovii, bo fani z Sanoka nie mieli pozwolenia policji na przyjazd. Przed meczem odbyła się prezentacja zawodników obu drużyn. Hokeiści „Pasów” wjeżdżali na lód w towarzystwie urodziny dziewcząt trenujących w działającej od dwóch miesięcy kobiecej sekcji hokeja na lodzie.

14.03

**DZIENNIK POLSKI**

W sezonie zasadniczym KH Sanok był przed Cracovią. Ale w bezpośredniej rywalizacji górą są krakowianie, którzy wygrali w Sanoku 3-1 i zremisowali 3-3. Do pojedynków w Krakowie, na początku sezonu nie doszło, bo lodowisko przy ul. Siedleckiego było nie zamrożone, a Wydział Gier PZHL przyznał ostatecznie dwa walkowery dla Sanoka.

- To będą mecze walki - mówi trener ComArch Cracovii Mieczysław Nahuńko. - Gospodarze słyną z walecz-

**Thier**  
**Małopolanka®**  
NATURALNA WODA ŹRÓDLANA  
Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

**F.H. „AGNES”**  
**galanteria skórzana hurt - detal**  
tel. 0501 530 950  
Kraków, ul. Kalwaryjska 14  
Kraków, ul. Zwierzyniecka 25  
Kraków-TOMEX, ul. Bińczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

## Łukasz Skrzyński

**- Łukasz czy już jesteś magistrem wychowania fizycznego?**

- Już niedługo, w maju mam zamiar obronić pracę magisterską.

**- Jaki jest tytuł tego twojego dzieła?**

- „System szkolenia grup młodzieżowych”, piszę ją pod okiem dr Henryka Dudy

**- Jak oceniasz studia na krakowskim AWF?**

- Studia nie były bardzo trudne, mogę powiedzieć, że nawet przyjemne dla mnie jako osoby zajmującej się sportem na co dzień.

**- Czy nie sprawiało Ci problemu pogodzenie studiów z karierą piłkarską?**

- Profesorowie byli naprawdę bardzo wyrozumiali, tym bardziej, że kilkakrotnie musiałem przekładać zajęcia lub egzaminy ze względu na terminy obozów lub meczów. Wybitni sportowcy mają indywidualny tok studiów, co jest zrozumiałe. A ja byłem co najwyżej piłkarzem III-ligowym.

## SONDA

Przeprowadziliśmy błyskawiczną sondę jaka będzie piłkarska wiosna w Cracovii? Osoby związane z „Pasami” odpowiedziały na pytania:

1. Kto będzie najlepszym strzelcem drużyny?
2. Kto najbardziej wyróżni się w drużynie Cracovii?
3. Kto najmiej nas zaskoczy?
4. Czy Piotr Bania zdobędzie koronę króla strzelców?

**Marek Golemo „Dąrczyńca”:**

1. Stasiu Wróbel
2. Arek Baran i Krzysiek Przytuła
3. Karol Piątek
4. Niestety nie

**Leszek Mazan „Szwejkolog”:**

1. Nowak, o ile będzie grał
2. Kazek Węgrzyn
3. Łukasz Szczoczarz i Wojciech Ankowski, który się w końcu przebudzi
4. Tak

**Rafał Radwan „Anioł”:**

1. Bania
2. Bania, Makuch, Olszewski
3. Stawowy
4. Oczywiście

**Marek Pieniążek „Kapitan”:**

1. Bania
2. Przytuła
3. Kolasa
4. Tak

Z sondy wynika, że prawie wszyscy są pewni korony króla strzelców dla Piotra Bani, a najlepszym z zawodników w oczach kibiców będzie zimowy nabytek Krzysztof Przytuła.



Fot. Maciej Gillert

### DRUKI BEZADRESOWE to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe (ulotki, broszury, kupony, itp.) do wszystkich potencjalnych klientów na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

**Pocztex**  
Kurier Poczty Polskiej

- POCZTEX to:**
- ATRAKCYJNE CENY
  - NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORĘCZANIA
  - BEZPIECZEŃSTWO POWIERZONEJ PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:

**0 804 104 104**

a kurier Poczty Polskiej odbierze Państwa przesyłkę z domu lub siedziby firmy.

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRYCH RĘKACH

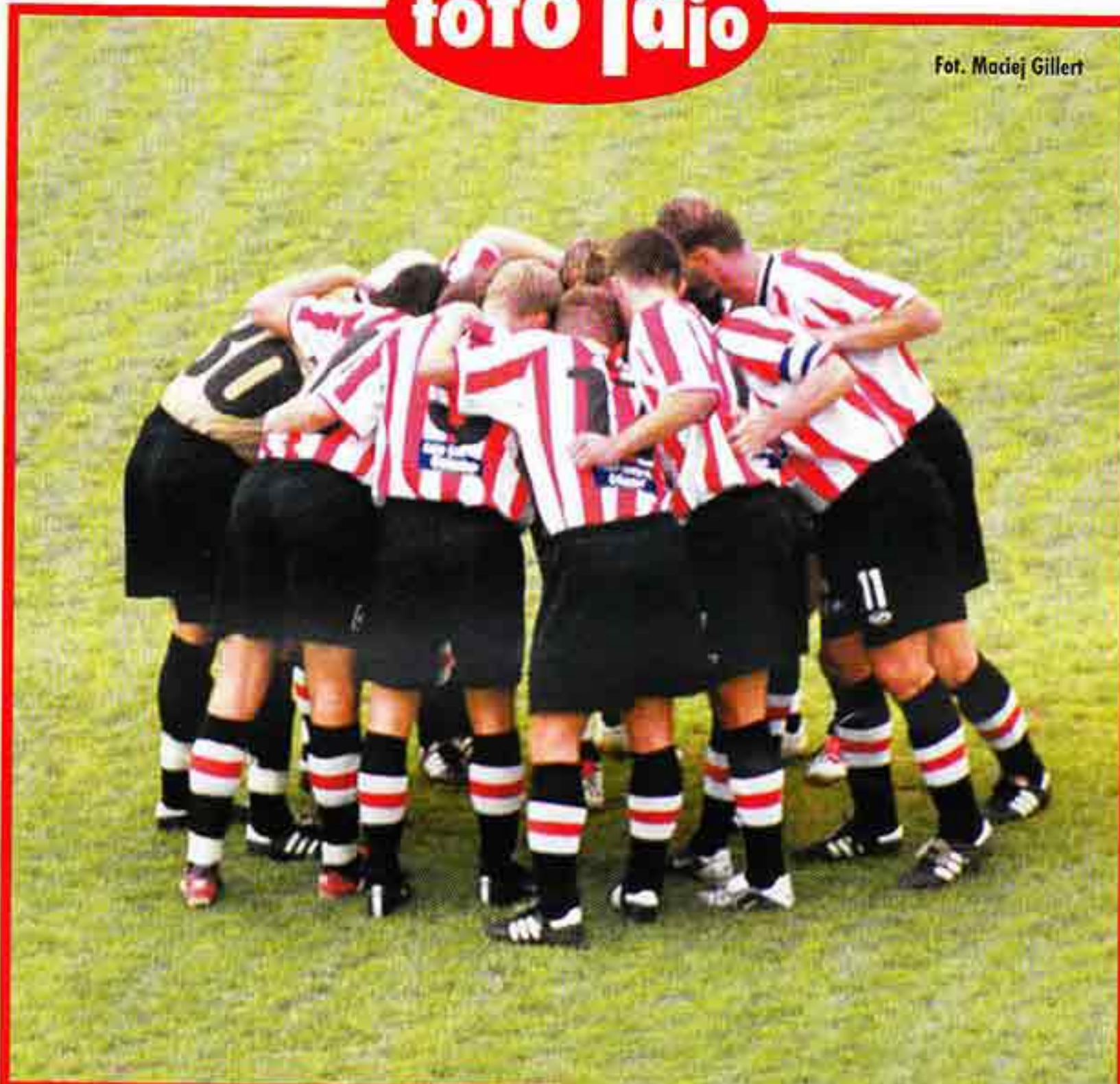
**POCZTEX** doręczamy:

- NA DZIS
- PORANEK
- POŁUDNIE
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie  
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków  
tel. 0 12 648 27 92

**foto jajo**

Fot. Maciej Gillert



**Orzeł czy reszka?**

**STADIONOWA TWÓRCZOŚĆ**

**NA PÓLMETKU**

*Na półmetku jest czołówka,  
Więc to sukces jest niemały,  
Będzie mona coś odpocząć  
I na przyszłość snuć plan śmiały.*

*A ten w sercu jest jedyny,  
Żeby wrócić w szranki extra  
Choć wymaga wiele starań,  
Wyrwałości, dużo męstwa.*

*Cieszymy się więc wszyscy razem,  
Że znów górą jest Cracovia,  
Dla drużyny i działaczy,  
Też szczęśliwy wiatr znów powiał*

**Marian Chmurski**

**NAPINACZ INTERNETOWY**

W ramach uczłowieczania wziąłem młodsze rodzeństwo - sztuk 2 na hokeja, podobało im się. A dzisiaj dowiedziałem się, że malce wybierają się na mecz w nogę w niedzielę ale -uwaga- przyprowadzają swoich znajomyków. Tak sobie myślę stworzyłem nowych Pasiaków.

**Gambrinus**

Cała Policja będzie trzymać kciuki za nas w piątek. W przeciwnym razie szykuje im się ciężka pasiasta niedziela. "...będą włóczyć się po mieście cały dzień..."

**D.J.Cat**

Ja natomiast słyszałem, że Cracovia dogadała się z japońcami i na tym meczu mają zapoczątkować nie walkę już na noże tylko na karabiny i bomby jądrowe.

**Kebab**

**Firma Handlowo-Usługowa**

**HEKTOR**

**\* OCHRONA MIENIA \* SPRZĄTANIE**

**30-732 Kraków, ul. Gliniana 15/86**

**tel./fax (012) 653 42 59, e-mail: hektor7@op.pl**

**TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE**



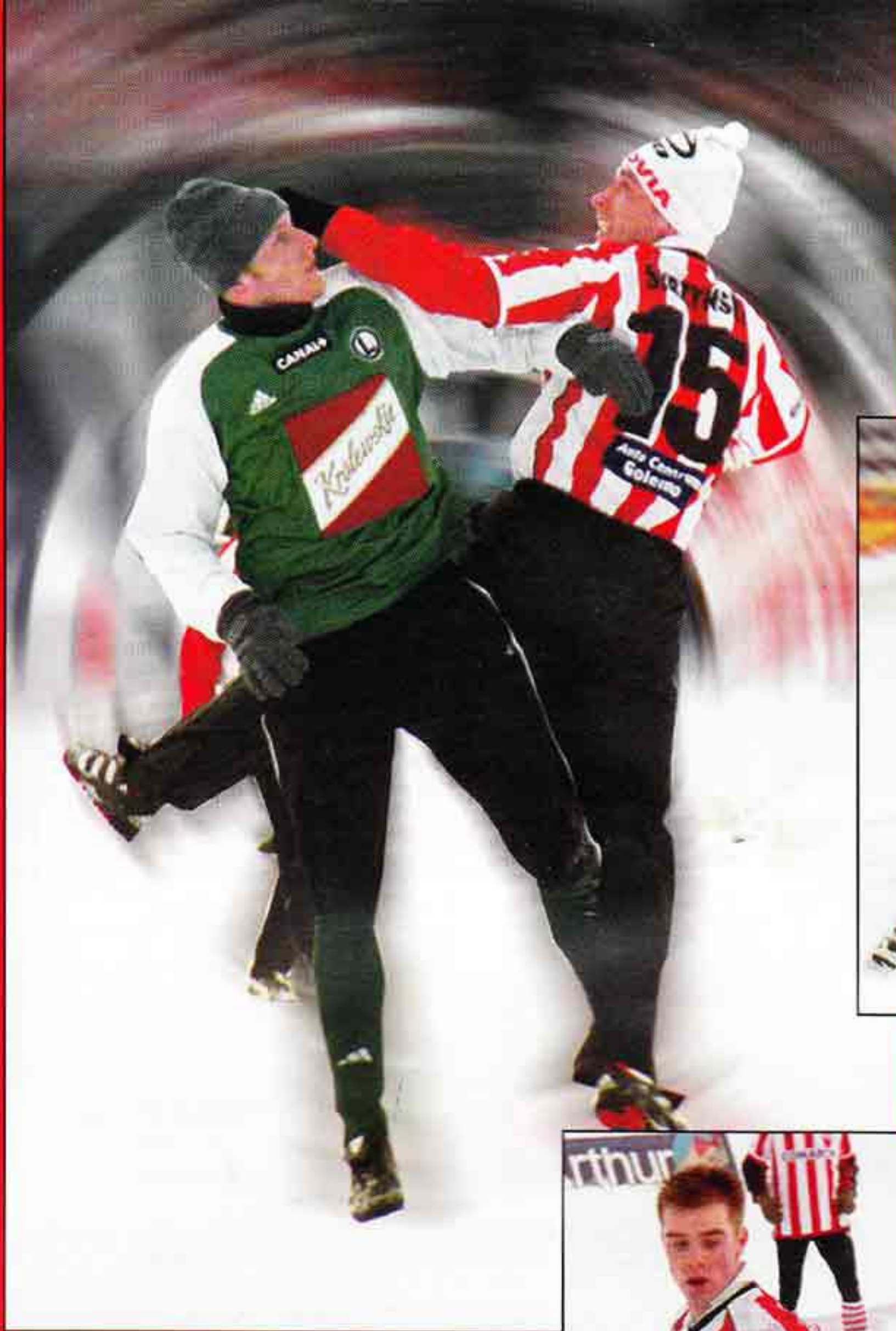
Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

**Kraków, ul. Kapelanka 11  
tel./fax (012) 269 21 60  
kom. 0602 374 014  
www.supober.pl  
e-mail: biuro@supober.pl**

*Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.  
Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP*



# ZIMOWY HIT!



**Cracovia –  
Legia 0-0**

